Na prawach rękopisu

BIULETYN OŚWIATOWO-PROPAGANDOWY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

Rok I **Kwiecień — 1936 r.** **Nr. 2**

O PLANOWĄ WSPÓŁPRACĘ

Zagadnienie oświaty pozaszkolnej występuje dzisiaj nietylko w Polsce, ale i na całym cywilizowanym świecie, jako niezmiernie doniosłej wagi problemat kultury, której upowszechnienie musi być uznane za jedno z pilniejszych i ważniejszych zadań.

Mamy wiele przykładów, świadczących o zrozumieniu roli oświaty pozaszkolnej w życiu naszego państwa przez czynniki miarodajne. Oto w r. 1933 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wkłada na obwodowego inspektora szkolnego obowiązek sprawowania opieki nad oświatą pozaszkolną, a rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z tegoż roku ustala, że inspektor szkolny w zakresie oświaty pozaszkolnej jest odpowiedzialny:

1) za badanie i znajomość potrzeb oświaty pozaszkolnej oraz czuwanie nad ich zaspakajaniem i organizowaniem pomocy fachowej;

2) za inicjowanie i koordynowanie akcji społecznej w zakresie oświaty pozaszkolnej i kierowanie jej na właściwe tory;

3) za utrzymanie stałego kontaktu z organami samorządu terytorjalnego i gospodarczego, jako też z odpowiedniemi instytucjami społecznemi.

Niedawniej znowu jak w lutym b. r. na plenum Sejmu p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski uważał za wskazane oświadczyć: „Rząd zwraca baczną uwagę na problem oświaty pozaszkolnej... Wspólny, skoordynowany wysiłek organizacyj społecznych, samorządów terytorjalnych i władz szkolnych daje niewątpliwie znaczne i pozytywne wyniki. Jednak... zależeć będzie specjalnie na tem, **aby pracę tego typu jak najszerzej rozwinąć...**"

Wyrazem dążeń rządu do zorganizowania należytej pomocy dla prac w zakresie oświaty pozaszkolnej oraz włączenie jej w sferę świadomego planowania życia społecznego jest powołanie przez Ministerstwo Wyznań

Religijnych i Oświecenia Publicznego okręgowych i obwodowych instruktorów oświaty pozaszkolnej. Mają oni za zadanie w imieniu władz szkolnych w myśl postanowień wyżej przytoczonego rozporządzenia Ministra M. W. R. i O. P. **zespalać i wspierać prace społeczno-oświatowe,** jednak bez prawa nadzoru i kontroli nad organizacjami, co zastrzeżone jest dla organów administracji ogólnej.

Nic dziwnego, że tak pojęta rola instruktora oświaty pozaszkolnej **ma raczej charakter służby obywatelskiej** mającej na celu podniesienia poziomu życia obywatelskiego szerokich mas drogą koordynowania inicjatywy społecznej, zestrajania jej z linją polityki państwowej, otaczania opieką wszelkich wartościowych i realnych poczynań stowarzyszeń i organizacyj oraz niesienia fachowej rady i pomocy oświatowej tam wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba. Oprócz tego instruktorzy oświaty pozaszkolnej we własnym zakresie działania inicjują i podejmują prace, które tylko zorganizowany i zwarty aparat państwowy i samorządowy zorganizować i przeprowadzić może (np. kursy dokształcające, akcja bibljoteczna).

Zatem wszelkiej wartościowej inicjatywie instruktor oświaty pozaszkolnej z obowiązku i z charakteru swej służby podaje rękę, wspiera radą i stara się otoczyć ją troskliwie opieką.

Na pograniczu wschodniem i północno-wschodniem wysokowartościową inicjatywę również na odcinku prac kulturalno-oświatowych wśród ludności cywilnej podejmują oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Dzięki „żywemu człowiekowi K.O.P." w ciągu 11 lat jego działalności osiągnięto piękne rezultaty na różnorodnych odcinkach pracy społecznej, zmieniając niejednokrotnie oblicze kulturalne całych wiosek i miasteczek. Niemałą pomoc fachową w tej pracy społecznej od dwu lat niosą oddziałom Korpusu Ochrony Pogranicza specjalni instruktorzy ośw. i prop. którzy, porwani pięknem idei pracy oświatowej na przygranicznych rozłogach wschodnich podobnie jak obwodowi instruktorzy oświaty pozaszkolnej, traktują swą pracę przedewszystkiem jako służbę obywatelską.

Rzecz prosta, że charakter pracy obwodowego instruktora oświaty pozaszkolnej i instruktora ośw. i prop. K. O. P. **ze względu na swe obywatelskie nastawienie,** ma wiele momentów wspólnych, jednak konieczność przyjęcia odmiennej skali w projektowaniu i realizowaniu pracy zmusza ich do omówienia szczegółowych zadań i konkretnych poczynań na wspólnym terenie działania. Nie roszcząc sobie pretensyj do wyczerpującego omówienia zagadnienia, na co nie pozwalają ramy niniejszego arty-

kułu, chcielibyśmy tutaj ograniczyć się do podania kilku ogólnych uwag na temat współpracy instruktora oświaty i propagandy K. O. P. z władzami szkolnemi w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych warunków owocnej współpracy obwodowych instruktorów oświaty pozaszkolnej z instruktorami ośw. i prop. K. O. P. jest konsekwentna realizacja **jednolitego planu pracy kulturalno-oświatowej** na terenie obwodu szkolnego, w którym inicjatywa władz szkolnych w zakresie oświaty pozaszkolnej spotyka się ze sprawnie zorganizowanym i sprężyście działającym aparatem oświatowo-propagandowym Korpusu Ochrony Pogranicza. Tak nam się wydaje, że plan pracy pozaszkolnej w pasie działalności K. O. P. powinien stanowić **składową część planu pracy kulturalno-oświatowej całego obwodu szkolnego.** Oczywiście, specjalne potrzeby, wynikające ze szczególnych warunków pasa pogranicznego oraz pomyślne naogół możliwości realizacyjne na skutek pozytywnego obywatelskiego stanowiska K.O.P. do pracy oświatowej wśród ludności cywilnej, stwarzają dogodne okoliczności do intensywniejszego obsłużenia ich, aniżeli może to mieć miejsce w pozostałej części obwodu szkolnego. Dobro jednak sprawy wymaga skoordynowania wysiłków kulturalno-oświatowych, podejmowanych przez czynniki społeczne i państwowe. Zwłaszcza musi to mieć miejsce na ziemiach, narażonych — ze względu na swoje geograficzne położenie — na wzmożoną i nieprzebierającą w środkach antypaństwową działalność agitacyjną.

Terenem opracowywania i ustalania jednolitego planu pracy oświaty pozaszkolnej są zazwyczaj Powiatowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej. Biorą w nich udział przedstawiciele władz państwowych, samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz organizacyj społecznych. Mają one na celu opinjowanie planów pracy kulturalno-oświatowej oraz zabieganie o środki materjalne na ich realizację. Ponieważ Powiatowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej są realnym wyrazem koordynacyjnych dążeń różnorodnych czynników, prowadzących pracę kulturalno--oświatową, trzeba, aby w tych powiatach, w których na odcinku społeczno-oświatowym współdziała K. O. P., przedstawiciel jego (może nim być instruktor ośw. i prop. K. O. P.) miał zagwarantowane miejsce w ścisłym komitecie wykonawczym (prezydjum Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej).

Innym terenem, na którym władze szkolne, odpowiedzialne za całokształt prac oświatowych pozaszkolnych w myśl przytoczonego na wstępie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustalają wytyczne organizacyjne i programowe w zakresie oświaty poza-

szkolnej — są okręgowe konferencje instruktorów oświaty pozaszkolnej. Sądzimy, że jest rzeczą wskazaną, a w wielu wypadkach nawet ze wszechmiar pożądaną, aby brali w nich udział również instruktorzy ośw. i prop. K. O. P. Być może, że ich obecność na całej konferencji, trwającej czasem kilkanaście dni, okaże się rzeczą niepotrzebną, niemniej jednak udział w części, w której omawiane są konkretne osiągnięcia i ustalane wytyczne na najbliższy okres czasu, niewątpliwie będzie z pożytkiem osobistym i zbiorowym.

Na odcinku organizowania i bezpośredniego prowadzenia różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej w ramach ustalonego jednolitego planu instruktor oświaty i propagandy K. O. P. ma bardzo duże możliwości, ograniczone tylko obowiązkami służbowemi. Dzięki większej łatwości docierania do poszczególnych placówek pracy społeczno-oświatowej oraz częstego osobistego oddziaływania na uczestników tej pracy, instruktor oświaty K. O. P. w tym zakresie ma możliwości do osiągnięcia bardzo poważnych i pozytywnych rezultatów. W tym też zakresie może przyjść obwodowemu instruktorowi oświaty pozaszkolnej z nieocenioną poprostu pomocą, o czem choćby świadczą głosy z terenu zamieszczone w pierwszym numerze niniejszego Biuletynu.

Oczywiście — charakter współpracy na olbrzymim terenie pogranicza wschodniego będzie się kształtował dosyć rozmaicie. Inaczej naprzykład formy współpracy będą wyglądały na południowo-wschodnim odcinku pogranicza, gdzie obwody szkolne pokrywają się z terenem trzech a nawet więcej powiatów, a zupełnie inaczej na kresach północno-wschodnich i wschodnich, gdzie tylko w wyjątkowych wypadkach obwód szkolny obejmuje więcej aniżeli jeden powiat. Wydaje się, że obwodowi instruktorzy oświaty pozaszkolnej nie pominą jednak żadnej okazji, aby zainteresować swych kolegów z Korpusu Ochrony Pogranicza stanem i potrzebami pracy społeczno-oświatowej w celu wypracowania najwłaściwszych i najskuteczniejszych w określonych warunkach zasad współpracy, jej charakteru i zakresu. Podawanie sztywnego schematu, nieliczącego się z lokalnemi warunkami pracy, przepisywanie recepty, wedle której leki miałyby odegrać rolę owego panaceum na wszelkie trudności, o które można się potknąć na drodze współpracy — jest rzeczą nieżyciową i niecelową.

Tych kilka uwag na temat współpracy czynników państwowych, mających szlachetne ambicje podniesienia poziomu życia kulturalno-oświatowego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej oczywiście sprawy nie wyczerpuje, wskazuje natomiast tylko niektóre, naszem zdaniem, najistot-

niejsze formy współdziałania. Sądzimy, że Redakcja Biuletynu Oświatowo-Propagandowego K. O. P. nie poskąpi miejsca na „głosy z terenu", które dokładniej i wszechstronniej zagadnienie współpracy naświetlą.

J. Janiczek
Wizytator M. W. R. i O. P.

Nasze zadania na odcinku oświaty rolniczej

Już z pierwszego numeru „Biuletynu" mogliśmy się dowiedzieć, że Dowództwo K. O. P., a także wszyscy jego współpracownicy w terenie, przywiązują wielką wagę do tego, aby żołnierz K. O. P. był nietylko wzorowym żołnierzem, lecz także doskonałym obywatelem, aby, gdy wróci do swoich rodzinnych stron, stał się dla sąsiadów wzorem cnót obywatelskich wogóle, a przykładowym gospodarzem — rolnikiem w szczególności.

Piękne te założenia są w dużej mierze już obecnie w oddziałach realizowane. Chociaż nie jestem wojskowym czynnej służby, to jednak jako działacz społeczny, mam niejednokrotnie sposobność kontaktować się w sprawach rolniczych z K. O. P. Bacznie obserwuję jego pracę na tem polu i widzę wychowawczy wpływ tych wysiłków na żołnierzy. Muszę z tego miejsca podkreślić, że tak wielkim dorobkiem w dziele uspołecznienia i oświecenia obywatela niewiele szkół w tak krótkim czasie mogłoby się poszczycić, jak właśnie „szkoła" K. O. P.

Na podstawie moich dotychczasowych obserwacyj muszę jednak powiedzieć, że wielu ludzi K. O. P., pomimo dużej pracy dla żołnierza i okolicy w dziele ich uspołecznienia i zaprawiania do samokształcenia, nie wszystkie jeszcze środki — które mogą mieć do dyspozycji — umieją należycie wykorzystać.

O ile praca nad kształceniem ogólnem żołnierza kroczy wypracowanemi drogami, a praca oświatowa wśród ludności cywilnej ma już za sobą znaczny dorobek, to jednak w dziale oświaty rolniczej, miałby — mojem zdaniem — K. O. P. jeszcze nie jedno do zrobienia. O tej pracy właśnie chcę na tem miejscu dziś pomówić.

Napewno wszyscy zgodzimy się co do tego, że na Pograniczu wiele pożytecznego możemy zrobić dla podniesienia kultury rolnej. Jest to ta część Polski, gdzie społeczeństwo, ci codzienni sąsiedzi K. O. P., są z natury dobrymi ludźmi. Jednak ich bieda, i to bieda niezawsze wypływająca z ogólnego kryzysu, lecz przedewszystkiem z ich niezaradności i ciemno-

ty, wytwarza taką atmosferę, że niejednokrotnie trudno się ludziom K. O. P. z nimi dogadać. Taki stan rzeczy nie może nas jednak zrażać, a odwrotnie jako obywateli, czujących odpowiedzialność za całość Polski, powinien do pracy zachęcić.

Do ludzi zbiedniałych, żyjących w niezaradności, trudno jest trafiać słowami wzniosłemi. Należy do nich przemówić „językiem" gospodarskim, to jest przykładem, aby sąsiad nasz, leniwy i zgorzkniały, mógł, chcąc nie chcąc, tę pracę naśladować.

Jak to zrobić ?— zapyta niejeden z czytelników. Myślę, że nie jest to tak trudne, jakby się napozór zdawało. Temwięcej, że K. O. P. ma po temu naogół sprzyjające warunki i jeszcze więcej codziennych życiowych okazyj.

Ma on przecież odpowiedni w swoich szeregach ideowy element ludzki, a to jest więcej niż połowa roboty, a następnie posiada przy strażnicach, kompanjach i baonach gospodarstwa rolne, bądź ogródki warzywne, sady i t. p. I tu przychodzimy do właściwego tematu.

Gospodarstwa K. O. P. powinny być nietylko warsztatem, produkującym artykuły na potrzeby własne, ale przedewszystkiem terenem, na którym będzie on uczył żołnierzy i okolicznych sąsiadów dobrego gospodarowania.

Czy to możliwe? Oczywiście, że tak.

Jak poprowadzić pracę w gospodarstwie przystrażnicowem czy przykoszarowem, aby się żołnierz uczył? Żołnierz, którego używamy do pracy w gospodarstwie, musi do tej roboty być tak nastawiony, aby ona nie była dla niego tylko wypełnianiem rozkazu. Odwrotnie, żołnierz nasz powinien wiedzieć, że pracując w gospodarstwie uczy się.

Aby jednak żołnierze mogli się uczyć, trzeba prace nasze w gospodarstwie planować nietylko w gabinetach dowódców, ale właśnie łącznie z żołnierzami. Zasadą naszej pracy w gospodarstwie powinno być: Każdą pracę, którą wykonuje żołnierz w ogródku warzywnym, czy na poletku, powinien wykonywać ze zrozumieniem. Powinien on wiedzieć dlaczego tak a nie inaczej roboty te są wykonywane. Dla przykładu weźmy sobie w tej chwili okres wiosny. W rolnictwie jest to czas najpilniejszych robót. W gospodarstwach — gdzie prowadzone jest ogrodnictwo — zakładamy inspekty, urządzamy rozsadniki i t. p. Wykorzystajmy tę okoliczność, ażeby żołnierzy danego pododdziału nauczyć praktycznie założenia inspektów, a także objaśnić im znaczenie ich w gospodarstwie.

Kiedy mamy siać np. groch, kwiaty czy jakieś inne rośliny, przeróbmy uprzednio z żołnierzami próbę kiełkowania roślin. Przy tej okazji mo-

żemy zainteresować ich życiem rośliny, jej sposobami rozmnażania się i uprawą. Przerabiając kompost — trzeba wytłumaczyć żołnierzom, jakie ten kompost ma znaczenie dla gospodarstwa, zdrowotności i estetyki. Gdy planujemy zasiewy, wytłumaczmy znaczenie płodozmianu. Aby żołnierz mógł dobrze się przygotować do prac, wskazać mu należy odpowiednie książki oraz pouczyć, jak powinien z nich korzystać. Odpowiednia literatura ze wszystkich działów gospodarstwa podana jest w książce „Na strażnicy i w domu" i do niej właśnie odsyłamy zainteresowanych.

Dokształcanie żołnierzy K. O. P. nie będzie nastręczało trudności. Mamy przecież instruktorów oświaty i propagandy, którzy metodycznie doskonale przeprowadzą samokształcenie żołnierza, zaś jeżeli idzie o stronę fachową, to do dyspozycji wszystkich komórek K. O. P. są instruktorzy rolni, pracujący w organizacjach rolniczych i wydziałach powiatowych. Również żadna Izba Rolnicza nie odmówi swojej fachowej współpracy w tej dziedzinie.

Książka fachowa, instruktor oświatowy K. O. P. i fachowcy rolnicy mogą doskonale skierować żołnierza do systematycznego samokształcenia.

Teorja jest zawsze teorją; gdyby nie była poparta praktyką, nie miałaby wielkiego dla nas znaczenia.

Nauczyciel, uczący teorji, powinien sprawdzać, czy też uczeń należycie potrafi zastosować teorję w praktyce. W tym celu w gospodarstwach K. O. P., gdzie na to pozwalają warunki, należy z żołnierzy tworzyć zespoły „Przysposobienia Rolniczego". Na przodowników zespołów rolnych wyznaczać należy żołnierzy, którzy posiadają zamiłowanie i przygotowanie rolnicze. Nadają się do tego celu byli uczniowie szkół rolniczych, uczestnicy p. r. i żołnierze, pochodzący z województw zachodnich. Przodownicy będą kierować pracą na poletkach i samokształceniem zespołów.

Zespoły konkursowe p. r. z pośród naszych żołnierzy będą się napewno cieszyły dużem wzięciem. Poprzez nie możemy uporządkować i podnieść stan naszych ogródków, a co najważniejsze, że tą drogą żołnierz będzie zbierał nowy zapas wiadomości i praktycznych umiejętności pracy na roli.

O ile w ciągu służby w K. O. P. żołnierze nauczą się zasad dobrego gospodarowania i kalkulowania, to już zrobimy dużo. Aby jednak nasze gospodarstwa mogły spełnić swoją rolę posłanniczą w stu procentach, to trzeba je tak zagospodarować, aby zarazem mogły służyć za przykład i być użyteczne dla okolicznych sąsiadów — drobnych rolników.

Jeżeli np. posiadamy inspekt, to należy zrobić wszystko, aby jedno czy dwa okna inspektowe przeznaczyć na flance dla okolicy, choćby za zwrotem kosztów dostarczonych flanc pomidorów, cebuli, kapusty, kwiatów i t. p. Wydając flance, objaśnijmy dokładnie, jak je posadzić, a następnie jak później pielęgnować.

Gdy siejemy zboża, to siejmy zboża pierwszych odsiewów i takie odmiany, które są zalecane przez odnośną Izbę Rolniczą na dany teren.

Mając dobre ziarno i pewną odmianę, wymieńmy je sąsiadom. O ile mamy dobrą odmianę jabłoni czy grusz — zaszczepmy tę odmianę na gruszy czy jabłoni sąsiada i nauczmy go szczepić.

Jeśli chowamy na strażnicy króliki, kury i t. p., to zawsze starajmy się hodować taką rasę, która nadaje się na dany teren. Rasowe króliki czy jaja kurze starajmy się upowszechniać przez wymianę ich z sąsiadami. Wogóle miejmy na uwadze to, że gospodarstwo nasze ma służyć okolicy i na to nastawiajmy wszystkie prace. W ten sposób pojęta praca na gospodarstwach K. O. P. napewno jeszcze bardziej zespoli nas z ludnością cywilną. Dzięki przykładowi, dobrej radzie i uczynnej pomocy tworzyć będziemy z miejscową ludnością jedną rodzinę sąsiedzką, podnosząc poziom bytowania i przywiązanie ludności do państwa.

Nie wyczerpaliśmy jednak wszystkich środków, za pomocą których możemy szerzyć oświatę rolniczą tak zaniedbaną na naszym terenie, gdybyśmy poprzestali tylko na tem, co wyżej podałem. K. O. P. przez swoją ideową kadrę musi oddziaływać nietylko na poszczególne jednostki, lecz również na masy. Możemy i powinniśmy uspołeczniać rzesze drobnych rolników, pobudzać ich do organizowania samopomocy i współdziałania w pracach gospodarczych i oświatowych.

W tym celu „żywy człowiek K. O. P." powinien wchodzić do środowiska miejscowej ludności z życzliwą i braterską postawą duchową. Twórzmy z młodzieżą cywilną zespoły konkursowe, dopilnowujmy ich roboty samokształceniowej. Gdzie można, zachęcajmy ludność do zakładania spółdzielni. Radźmy i pomagajmy ludziom cywilnym organizować zbyt i zaopatrywanie zbiorowe w potrzebne im produkty. Pożyczajmy książki rolnicze, sprowadzajmy fachowe przeźrocza, czy filmy, informujmy o aktualnych przepisach i t. p.

W ten sposób pojęta praca K. O. P. na pograniczu Polski może wytworzyć granitowe podstawy dla Państwa Polskiego i da wielkie korzyści żołnierzom oraz ludności cywilnej, a nam zadowolenie z pracy.

Zdaję sobie sprawę, że poszczególne komórki K. O. P. mają i będą miały na tem polu różne trudności. Nie należy się tem zrażać, boć służymy Wielkiej Sprawie.

Pamiętajmy również i o tem, że kto pyta, nie błądzi. O ile więc macie panowie jakieś kłopoty i wątpliwości w swojej pracy — piszcie do „Biuletynu", a my rolnicy postaramy się tym brakom zaradzić.

K. O. P. musi stać się ośrodkiem pracy oświaty rolniczej na Pograniczu. Tego chcemy wszyscy i tak napewno będzie.

K. Wyszomirski

Tędy droga!...

(Artykuł dyskusyjny)

W niedzielę, dnia 16.II b. r. odbyło się we wsi Dmitrówka, na pograniczu polsko-litewskiem, przedstawienie. Na program złożyły się: 1) sztuczka teatralna w języku polskim, 2) sztuczka teatralna w języku litewskim, 3) chór — pieśni ludowych polskich i litewskich i 4) zabawa taneczna.

Obok ludności miejscowej i z pobliskich wsi, wzięli w tej imprezie udział żołnierze K. O. P. z miejscowej strażnicy z d-cą strażnicy na czele. Przyjechali również nauczyciele z najbliższych szkół i instruktor ośw. i prop. K. O. P. z baonu. Nastrój był bardzo miły i serdeczny.

Twórcami tej pięknej imprezy są: miejscowy nauczyciel, p. Krasowski i d-ca strażnicy. Ta i inne imprezy, jakie tu się odbyły i odbywają, są dowodem, że w Dmitrówce nauczyciel i d-ca strażnicy głęboko pojmują swoje obywatelskie obowiązki i w zgodnej pracy, umiejętnie i skutecznie zmierzają do celu.

Należy zaznaczyć, że w wiosce zorganizowano zespół Przysposobienia Rolniczego, a w skład tego zespołu wchodzi i strażnica, jako jeden członek zespołu. W tej też wiosce stworzono świetlicę, do której obok ludności cywilnej, uczęszczają żołnierze K. O. P. ze strażnicy. W świetlicy tej jest bibljoteczka, która, obok książek polskich, zawiera również książki litewskie. Zajęcia świetlicowe prowadzą na zmianę raz nauczyciel, raz d-ca strażnicy.

Słowem, współpraca nauczyciela z d-cą strażnicy jest tu wzorowa, a owoce jej naprawdę imponujące.

Przyglądając się tej i tym podobnym wioskom (a takich jest jeszcze, niestety, b. mało) i porównując je z innemi, gdzie d-ca strażnicy i nauczyciel działają każdy na własną rękę, nieraz przez to nawzajem siebie przekreślając, twierdzę z głębokiem przekonaniem, że współpraca i ścisłe kontaktowanie się d-cy strażnicy z nauczycielem, to doskonała i jedyna droga do osiągnięcia pomyślnych rezultatów pracy społeczno-oświatowej na pograniczu wśród ludności narodowości niepolskiej.

Pracę tę jednak należy prowadzić planowo i z wielkim taktem.

Płomienne i patrjotyczne kazania, najhojniejsze nawet pomoce, dawane jednak raczej w formie „jałmużny", a nawet najpiękniejsze wykłady o racjonalnem gospodarowaniu stosowane na takich terenach, dadzą w najlepszym razie tylko efekt zewnętrzny, a jeżeli wywołają oddźwięk, to tylko na chwilę, lecz nie poruszą głębi, nie pozyskają i nie wychowają ludności na trwałe.

Nietylko mówmy, ale i czyńmy to, co mówimy.

Nietylko mówmy, że konstytucja polska daje wszystkim obywatelom równe prawa i nie krępuje narodowości i wyznania, ale zezwalajmy żołnierzom i idźmy sami na przedstawienia nietylko polskie, ale i litewskie, słuchajmy pieśni nietylko polskich, ale i litewskich, kompletujmy bibljoteczki (jak w tym wypadku) nietylko polskie, ale i polsko-litewskie. Nietylko uczmy, jak należy gospodarować, ale załóżmy przy strażnicy wzorowe poletko, wzorowy ul, wzorowy sad — choć z paru drzew, i przedewszystkiem zorganizujmy zespół przysposobienia rolniczego. Słowem, dajmy namacalne dowody, że rolnictwa trzeba się uczyć, bo tylko taka nauka daje dużo korzyści, a przytem pokażmy, jak należy się uczyć.

Tędy droga! Mniej gadania, a więcej realnej, praktycznej roboty.

Jak wielkie znaczenie, jak wielki skutek ma takie praktyczne podejście do ludności wogóle, a do ludności narodowościowo niepolskiej w szczególności, świadczy także zorganizowany przez K. O. P. w Oranach w grudniu b. r. kurs gospodarstwa wiejskiego. Kurs ten ukończyło 2-ch młodzieńców z wyżej wspomnianej wioski i są oni tam teraz główną pomocą nauczyciela i d-cy strażnicy oraz głównymi filarami pracy społeczno-oświatowej.

Ale wróćmy do wyżej wspomnianej cywilno-żołnierskiej świetlicy. Pragnę przy tej sposobności na bardziej odpowiadających temu celowi łamach „Biuletynu" przeprowadzić dyskusję z p. R. M., autorem artykułu „Świetlica na strażnicy" w 6-ym numerze „Wiarusa".

Panie R. M.! Tak. Artykuł Kras'a p. t. „Świetlica na Pograniczu", zamieszczony w 2-im N-rze „Wiarusa", jest niewątpliwie świetny. Ale dlaczego?

Dlatego, że p. Kras porusza bardzo palącą sprawę — współżycia żołnierzy K. O. P. z ludnością cywilną niepolskiej narodowości — sprawę w życiu i pracy KOP-u niezmiernie ważką i ogromnie aktualną, sprawę, o której bardzo wielu pisze i mówi, ale którą — niestety — bardzo niewielu ma chęć i odwagę zrealizować praktycznie, — w próbach choćby najmniej ryzykownych. Kras poczynił w tym kierunku wiele b. ciekawych prób. Widać to z jego artykułu, a jeszcze lepiej widać to z jego na tem polu pracy, z którą miałem i mam sposobność stale bezpośrednio się stykać. O niej też częściowo wyżej pisałem.

To też ucieszyłem się niezmiernie, kiedy spotkałem w N-rze 6 „Wiarusa" artykuł R. M. Ucieszyłem się dlatego, że zdawało mi się, iż p. R. M., jako stary i doświadczony kopista, wypowie się na temat najistotniejszej koncepcji artykułu — właśnie na temat wspólnej świetlicy dla żołnierzy i ludności cywilnej.

I zawiodłem się. Pan R. M. w N-rze 6 „Wiarusa" podejmuje sprawy bądź co bądź oklepane, bo stale wałkowane przez instruktorów ośw. i prop. K. O. P. w specjalnych instrukcjach oświatowych, na podoficerskich odprawach i podczas służbowych objazdów instruktorów oświaty i prop.

Ale dlaczego to wszystko piszę?

Dlatego, aby sprowokować i p. R. M. i dowódców strażnic i wszystkich, którym, jako obywatelom Polski, kwestja „Pogranicza" w najgłębszem tego słowa znaczeniu nie jest obojętna, do szczerego wypowiedzenia się na tematy współżycia żołnierza KOP-u z ludnością cywilną narodowości niepolskiej, ze szczególnem uwzględnieniem współpracy na terenie świetlicy.

Pan Kras pisze: „Mówiąc o świetlicy na Pograniczu, mam zawsze na myśli, iż w pracy świetlicowej mogą brać udział żołnierze ze strażnicy w wolnych chwilach od służby". Przytem pan Kras przyjął za zasadę, że pracą tą kierują: nauczyciel i dowódca strażnicy. Chodzi o to, żeby dowódcy strażnic wypowiedzieli się szczerze, czy naprawdę mogą żołnierze ze strażnicy do świetlicy cywilnej uczęszczać i w zajęciach świetlicowych wspólnie z ludnością cywilną brać udział. Jeżeli nie — to dlaczego? Jeżeli tak, to jaki wpływ taka wspólna świetlica może mieć na żołnierza, a jaki — na ludność cywilną? Może ktoś gdzieś podobną świetlicę prowadzi, lub prowadził? — jakie były i są tego skutki?

Wszystkie te kwestje męczą ciągle każdego społecznika i oświatowca pracującego na Pograniczu, ale nikt nie umie dać konkretnego rozwiązania.

Zdaje mi się, że p. Kras, który kilka lat o zgodę na taką wspólną świetlicę nieustępliwie walczył, narażając przez to siebie na wiele bolesnych przykrości, pisze swój artykuł „Świetlica na Pograniczu" właśnie poto, aby rozwiązanie tych zagadkowych, chętnie zwykle milczeniem pomijanych kwestyj przyśpieszyć.

Najważniejszym w tym wypadku głosem będzie głos ludzi bezpośrednio pracujących na Pograniczu, a więc: dowódców strażnic, nauczycieli, instruktorów ośw. K. O. P. i t. p. Z niecierpliwością czekamy na te głosy. Tylko bez fantazji i filozofowania.

„Co się widzi, to się pisze" — niech będzie naszą zasadą.

„Desmoulins"

Studjum sytuacji w wyszkoleniu propagandowem

Jako pewien stan w stosunku do przeciwnika jest propaganda wojną. Jako akcja jest ona walką. Gdy propaganda jest w ten czy inny sposób związana z wojną orężną, jest ona jedną z form tej wojny.

Pod tym kątem rozpatrując istotę propagandy, jako pewnej formy działania, musimy rozumieć, że podana wyżej teza co do istoty propagandy nie jest tylko porównaniem. Nie w tem bowiem rzecz, że propaganda jest podobna do wojny czy walki, ale w tem, że jest ona wojną i walką w samej swej istocie. **O tem nie wolno zapominać.**

Będąc zatem pewną formą wojny, ma propaganda nietylko najistotniejsze swoje przebiegi analogiczne z przebiegami wojny orężnej, ale pozatem ma cały szereg drugo i dalszorzędnych znamion takich samych jak tamta.

Celem działania propagandowego jest dokonanie takich zmian w światopoglądzie i woli człowieka, aby człowiek ten stał się dla naszych celów pozytywny.

W dalszym ciągu pragnę m. in. wziąć pod uwagę jeden specjalny moment wspólny tak propagandzie jak i walce zbrojnej.

Dobre prowadzenie tak walki zbrojnej jak i propagandy wymaga dużej nauki, wymaga odpowiedniego wychowania swoich aktorów (działaczy),

lecz o wynikach ostatecznych tak jednej jak i drugiej decyduje talent. **W momencie spełniania się jest propaganda sztuką.** Talenty jednak bez odpowiedniej armji wykonawców dobrze wyszkolonych nie spełnią swego zadania. Pozatem zgódźmy się z tem, co powiedział wielki Benjamin Franklin, że „niemasz genjusza bez usilnej pracy". Dlatego przystępując do pracy propagandowej rozpocznijmy od nauki, a ucząc się, nie pomińmy punktu wyjścia każdej nauki, wyrażającego się w należytem, logicznem udysponowaniu. Dyspozycja działania propagandowego jest według mego rozumienia następująca:

Dyspozycja działania propagandowego jest według mego rozumienia następujące:

1) zadanie,
2) sytuacja,
3) plan działania,
4) wykonanie,
5) ocena skutków działania.

Niema w tem nic szczególnego, że dyspozycja ta ma wszelkie znamiona rozkazu bojowego, gdyż znamiona te są nieodłączne nietylko dla działania bojowego, ale dla każdego świadomego celu działania wogóle*).

Ale dlatego właśnie już od tego momentu należy rozpoczynać analizę działania propagandowego.

W niniejszym artykule pokrótce tylko omówię wszystkie składniki tej dyspozycji, wracając w końcu do składnika drugiego: sytuacji, który chcę rozpatrzyć szerzej.

1. **Zadanie.** Ma ono znaczenie specyficzne w tym układzie dyspozycji, dlatego że w niem tkwi logiczna podstawa wyjściowa wszystkich innych jej punktów, gdyż **bez zadania nie jest propaganda do pomyślenia.** Zadanie jednak narzucane jest już przez czynnik miarodajny do stworzenia punktu wyjścia, do „wypowiedzenia wojny, czy rozpoczęcia walki" propagandowej.

W kwestji zadania nie ma wykonawca nic do powiedzenia, chyba że nie zechce być tym wykonawcą, a to stawia go poza nawias sprawy.

2. **Sytuacja.** Wyprzedza ona plan działania i jego wykonanie dlatego, ponieważ jest w tym układzie pierworodną. W dalszym ciągu omówię szerzej ten składnik dyspozycji.

---

*) Patrz: Porwit — Duch żołnierski str. 4.

3. **Plan działania.** Studjum sytuacji da materjał do wniosków. **Należy** — dla zasady — **przyjąć jako pewnik, że ocena sytuacji,** nawet w najlepszych warunkach, **będzie zawsze niekompletna.** Należy również przyjąć jako pewnik, że **konieczność działania będzie zawsze nieodparta,** bez względu na ilość i wartość materjału informacyjnego o sytuacji, a więc, że czynnik planujący (a co jest istotniejsze: decydujący i nakazujący) działanie będzie musiał wysnuć wnioski, zbudowane w większym lub mniejszym stopniu na przesłankach nieścisłych, a często wręcz (i to jest ważne i znamienne) drogą wyczucia.

Dlatego już w tej fazie działania propagandowego występują zupełnie inne czynniki psychiczne niż w badaniu sytuacji. W miejsce gruntowności, systematyczności i objektywizmu, istotnych dla oceny sytuacji w planie działania, **w decyzji górować musi subjektywna wola zwycięstwa,** dynamika, budowana raczej na uczuciu, idąca, od wnętrza człowieka w innych ludzi-wykonawców, dynamika decydująca właśnie o sile uderzenia i rozbiciu przeciwnika.

Na ustalenie planu działania składają się dwa czynniki:

1) objektywny, wywodzący się z danych o sytuacji, oraz 2) subjektywny, wynikający z woli planującego, przyczem ten drugi musi ostatecznie przeważyć.

Właśnie stosunek wzajemny obu tych czynników podkreśla **odpowiedzialność tych, którzy kształtują ocenę sytuacji. Jeśli wysiłek ich będzie małowartościowy, staną się winnymi zmarnowania najpiękniejszych nieraz wysiłków woli.**

4. **Wykonanie.** Plan i decyzję realizuje wykonawca. Cechować go muszą znowu inne cechy szczytowe. Będą niemi świadoma ambicja włożenia w pracę wykonawczą absolutnie wszystkich swych sił, inteligentna dyscyplina, umiejętność dostosowania sposobów wykonania do napotkanej rzeczywistości tak, aby i przy zmienionych nawet warunkach, rezultat swego wysiłku maksymalnie przybliżyć do linji nakazanej.

5. **Ocena skutków.** Słusznie ktoś powiedział, że zdolność odcyfrowania „rzeczywistej rzeczywistości" jest znamieniem genjusza. W działaniu propagandowem jest trafna ocena skutków działania stokroć trudniejsza niż w walce zbrojnej. Tak czy owak trafna ocena skutków własnego działania jest rzeczą niezmiernej wagi dlatego, że najczęściej natychmiast po powstaniu tego skutku stać się on musi jednym (choć nie jedynym) z czynników, które wpływają na sformułowanie nowych zadań, po których znowu przyjdzie cykl dalszych składników dyspozycyjnych.

Wracam do sytuacji.

Aby trafić, trzeba strzelać, aby trafnie strzelać, trzeba celować, aby celować, trzeba mieć w dyspozycji elementy celowania. Temi elementami celowania w propagandzie, tym celownikiem, muszką oraz punktem celu są właśnie elementy sytuacji.

Zanim przedsięweźmiemy w małej czy dużej skali działanie propagandowe, wytropmy cel, w który ta akcja ma trafić, złóżmy się właściwie i ustalmy linję celu. Pamiętajmy jednak, że minęły czasy strzelania z łuków i procy. Bez celownika i muszki pójdzie nasza amunicja propagandowa Panu Bogu w okna.

Oceniać musimy sytuację pod kątem jej stosunku do zadań danego działania propagandowego.

Studjum tej sytuacji stanowi wyjściowy dział pracy w działaniu bojowem.

W działaniu propagandowem dochodzi w tym wypadku rzecz nowa: umiejętność zaklasyfikowania, czy dany czynnik jest istotnie dla naszego działania pozytywny, czy też negatywny. W działaniu zbrojnem trudność ta jest o wiele mniejsza, gdyż konspiracja przeciwnika ma tam dość ciasne granice, podczas gdy w propagandzie może się przeciwnik konspirować prawie zawsze i pomimo tego niemniej skutecznie działać.

Jest rzeczą wysoce znamienną, że studjum sytuacji bywa właśnie wybitnie niedoceniane w działaniu propagandowem. Kładę to wyłącznie na karb mylnego rozumienia istoty działania propagandowego oraz mylnej klasyfikacji okoliczności tego zadania.

W niniejszym artykule pragnę właśnie wyraźnie i zdecydowanie zająć w tej sprawie stanowisko wręcz przeciwne. Pragnę wykazać fundamentalne znaczenie oceny sytuacji dla dalszego działania propagandowego.

To, co w sytuacji ustosunkowane jest negatywnie do naszego zadania, nazywamy **przeciwnikiem.** Czynnik odwrotny, pozytywny, w stosunku do naszego działania, stanowią **siły własne.**

Czynnik „przeciwnika" i „sił własnych" musimy rozłożyć na dalsze elementy składowe, a mianowicie:

a) teren (przestrzeń),

b) człowieka i jego ideje i

c) czas.

Teren jest kolebką człowieka a człowiek jest tego terenu funkcją. Z terenu tego wyrasta, na nim żyje i w nim pozostawia produkt własnego działania jako tworzywo kształtujące następne pokolenia. Teren jako przestrzeń wywiera wpływ na światopogląd i wolę człowieka w skali oddziaływań sąsiedzkich. Zbliża on lub oddala środowiska ludzkie, rozprasza lub wzmacnia siły ludzkiego działania, co wszystko ma niesłychane znaczenie z punktu widzenia działalności propagandowej. Należy więc w pierwszym rzędzie badać czynniki terenu.

Człowiek — to zjawisko z naszego punktu widzenia raczej psychicznej natury, które, jako ośrodek dynamiki, uzależnione jest od czynników t. zw. fizycznych, subjektywnie jednak rozumuje naodwrót, bo mniema, że od siebie uzależnia resztę „fizyczną" swego „ja" oraz w tym czy innym stopniu świat zewnętrzny.

W im większej masie ludzkiej to „psychiczne ja" działa, tembardziej staje się ono w objawach tego działania szare i do innych podobne. Odwrotnie zaś obserwowane jako jednostka, usiłuje być panem swej, a nawet cudzej woli. Należy znać więc człowieka — w tym wypadku nietylko naszego Pogranicza, ale i terenów, skąd wpływ jego idei może na Pogranicze przeciekać — na tle tych terenów tak w masie, jakoteż jako jednostkę.

W grupie „sił własnych" winniśmy przedewszystkiem poznać siebie samych. To chyba najkłopotliwsze. (Sądzę jednak, że artykuł p. A. Ol.*) był właśnie dość udatnym krokiem na tym odcinku). Człowiek tworzy ideje, a potem znowu są mu one sztandarem. Znać więc człowieka, to znaczy też znać i ideje wiodące go oraz ideje, przeciw którym on idzie.

Czas powoduje w mniejszym czy większym zasięgu takie czy inne tempa przekształceń światopoglądu i woli człowieka i jako taki znajduje się w stosunku prostym do działań propagandowych: ułatwia je albo utrudnia.

My wszycy, pracownicy państwowi i społeczni na Pograniczu, czy to cywilni czy żołnierze, jesteśmy wszyscy żołnierzami propagandy, naszej idei państwowej. Mamy propagować ideologję państwowości polskiej, jako wszechstronny program przebudowy życia polskiego, mający na celu dać szczęście jednostce przez szczęście wszystkich i szczęście wszystkich przez szczęście jednostek.

Działamy na terenach trudnych, mało znanych nawet przez tych, którzy na nich tkwią od wieków, a temwięcej nowych dla tych zpośród

*) Biuletyn Oświatowo-propagandowy K. O. P. Nr. 1.

nas, którzy przybyli tam tylko na czas służby. I jeżeli wogóle w działaniu propagandowem tak wielką ma wagę studjum sytuacji, o ileż ważniejsze jest ono w tak trudnym terenie.

Punktem wyjścia w naszej akcji propagandowej powinna być nie kanonada wielkanocna ze staroświeckich moździerzy efekciarstwa, lecz raczej **wnikliwa, cierpliwa i planowa praca nad poznaniem rzeczywistości Pogranicza.**

L. Ordyniec

Z PRAC DOKONANYCH

Wyniki egzaminu wstępnego jesiennego wcielenia rekrutów do K.O.P. (1913/II).

W celu zorjentowania się co do zgodności danych w zeszytach ewidencyjnych wnotowywanych przez P.K.U. z rzeczywistym stanem wykształcenia rekrutów, przeznaczonych do K.O.P., Dowództwo K.O.P. zarządziło ub. jesieni specjalny egzamin rekrutów rocznika 1913/II.

Poniżej podajemy zestawienie w liczbach procentowych danych o wykształceniu ogólnem tego rocznika według zapisków P.K.U. i według wyniku egzaminu.

Oddziały	Analfabetów w/g		I st.*) według		II st.*) według		III st.*) według		Ponad III st. w/g		Razem
	zeszyt ewid.	egzamin	zeszyt ewid.	egzamin	zeszyt ewid.	egzamin	zeszyt ewid.	egzamin	zeszyt ewid.	egzamin	
Baony	7,6	8,8	8,7	16,8	12,4	25,9	27,6	22,8	43,7	25,7	100
Komp. pułków	2,2	3,3	4,4	8,8	10,1	17,7	16,5	19,3	66,8	50,9	100
Komp. sap.	8,0	2,8	8,5	18,9	19,9	29,7	18,3	17,8	45,3	30,5	100
Szwadrony	3,8	3,4	13,6	12,6	17,9	25,9	19,9	29,0	44,8	29.1	100
RAZEM:	3,7	6,5	8,0	15,0	11,6	25,0	21,2	22,2	46,1 9,4**)	30,5 0,8**)	100

*) I, II i III stopień Żołn. Szkoły Początkowej odpowiada 1, 2 i 3 oddziałowi szkoły powszechnej III-go stopnia.

**) Nieodnotowani wogóle w zeszytach ewidencyjnych względnie nieegzaminowani.

Ujawniają się tutaj duże rozbieżności, przyczem zapiski P. K. U. wykazują tendencję zniżkową u analfabetów i na niższych stopniach, która zmienia się na zwyżkową na stopniu III i wyższych. Ponieważ zapiski P. K. U. oparte są na świadectwach szkolnych, dane powyższe świadczą o powrotnym analfabetyźmie tych poborowych, którzy uczęszczali w wieku dziecięcym do szkół I-go stopnia.

Wynik zapisów na najtańsze wydanie Trylogji H. Sienkiewicza

Do chwili oddania numeru do druku napłynęły zamówienia na 600 kompletów.

Najwięcej zgłoszeń napłynęło z następujących miejscowości: Stołpce 59 kompletów, Dederkały 45, Sienkiewicze i Iwieniec po 42, Bereźne 38, Sejny 37, Ostróg 36, Słobódka 28, Krasne 24, Podświle 21, Dawidgródek i Wołożyn po 20.

Stosunkowo wiele zamówiły: Hancewicze 8 kompletów, Żurno 7, Stolin 7.

(patrz Komunikaty)

NA WARSZTACIE

Ramowy program kursów teatralnych K. O. P. na rok 1936

Po całorocznej pracy instruktora teatralnego w terenie rozesłał Oddział Wychowania Żołnierza do tych dowódców oddziałów, w których były w zeszłym roku prowadzone kursy teatralne, ankietę w sprawie skuteczności tej formy pracy instrukcyjnej w dziedzinie teatru żołnierskiego. W wyniku jej ustalono poniższy ramowy program tych kursów, odbiegający nieco od programu zeszłorocznego.

Całość zajęć rozpada się na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Kurs obliczony jest na 10 dni pracy.

a) Zajęcia teoretyczne.

1. Wymowa.

P o g a d a n k i: zasady wymowy, oddechy, pauzy, akcentowania, plastyczne mówienie, wiersz, proza, — przykłady 2 godz.

Ć w i c z e n i a z e s ł u c h a c z a m i: deklamacje: „Nie wydrzecie" Ela, „Chłopskie serce" Konopnickiej, recytacja, Strzec granicy — to rycerska sprawa" 2 „

2. Opracowanie roli.

P o g a d a n k i: ogólne pojęcie o rolach, rodzaje ról, stosunek każdej roli do całości sztuki. Podkreślenia, odpowiednie reagowanie w czasie gry, sposób opracowania roli pamięciowo i wczucie się w nią, umiar w grze — przykłady 2 „

Ć w i c z e n i a z e s ł u c h a c z a m i: fragmenty z każdego rodzaju ról, opracowanie „Lirnika" Lenartowicza 2 „

3. *Charakteryzacja.*

Pogadanka: zasady charakteryzacji, sztuka umiejętnego charakteryzowania się 1 „
Ćwiczenia ze słuchaczami: wspólna charakteryzacja całego kursu 3 „

4. *Reżyserja.*

Pogadanki: obowiązki reżysera, praca przygotowawcza, opracowanie egzemplarza, umiejętna obsada ról, próby, ostatnia korekta, próba generalna 1½ „
Ćwiczenia ze słuchaczami: wspólna reżyserja fragmentu sztuki żołnierskiej lub ludowej, indywidualne koncepcje reżyserskie słuchaczy 1 „

5. *Opracowanie inscenizacyj.*

Pogadanka: sposób opracowania inscenizacji, nadanie żywej i właściwej akcji, rytmika, plastyczne ugrupowania 1 „

6. *Teatr polowy.*

Pogadanka: jak urządzić widowisko plenerowe, sposób mówienia i przeprowadzenia akcji — teren, znicze — ogniska ½ „

7. *Siły pomocnicze.*

Pogadanki i przykłady: obowiązki suflera, inspicjenta, rekwizytora, dekoratorów, organizacja widowiska ½ „

8. *Dekoracje i światła.*

Pogadanka: Wykorzystanie najprymitywniejszych dekoracyj i odpowiednie naświetlenie ich. Wykorzystanie efektów świetlnych, kostjumów i rekwizytów ½ „

9. *Zakończenie.*

Pogadanka i dyskusja: Krótki rys historji teatru polskiego. Odpowiedzi na pytania słuchaczy — dyskusja 1 „

Razem 18 „

b) Zajęcia praktyczne.

Zmontowanie odpowiedniej sztuki wojskowej, ludowej, ewentualnie widowiska o charakterze składanym.

Czas trwania zajęć praktycznych:

7 prób po 3 godziny dziennie	7 dni
1 próba generalna od 4 do 5 godzin	1 „
2 widowiska: ppoł dla wojska, wiecz. dla cyw. ludności	1 „
Zakończenie kursu: omówienie stron dodatnich i ujemnych widowiska	1 „

Razem: 10 dni.

Dokształcanie podoficerów nadterminowych

Wiemy, że korpus podoficerski powoli się odmładza. Stary, wysłużony podoficer, kończący często obce szkoły, znękany wojną, ustępuje młodemu, energicznemu, wychowanemu już w polskich szkołach i współczesnych prądach.

Punkt ciężkości K.O.P. spoczywa na podoficerze, jako elemencie stałym, dlatego też dobór i wartość przyszłej kadry podoficerskiej jest rzeczą bardzo ważną.

Tę przyszłą kadrę zawodową tworzą właśnie podoficerowie nadterminowi, którzy z własnej chęci i zamiłowania poświęcają się temu zawodowi.

Niewielu jednak podoficerów, zostając nadterminowymi, jest już dostatecznie przygotowanych do należytej pracy nawet po ukończonej szkole podoficerskiej. Podoficerów tych trzeba w dalszym ciągu jeszcze dokształcać, a zdolniejszym i bardziej zaawansowanym nie pozwolić wegetować. Jest to jedno z ważniejszych i pilniejszych naszych zadań. Dotychczas dokształcanie podoficerów miało charakter dorywczy i niesystematyczny. Obecnie jest już tyle środków do tego, że trzeba je ująć w stałe formy. Spora gromadka podoficerów nadterminowych, chodząca najczęściej oświatowo luzem, stanie się przez systematyczne dokształcanie zwartą grupą organizacyjną, z korzyścią własną i oddziałów.

W związku z powyższem przedstawiłem dowódcy baonu projekt dokształcania podoficerów nadterminowych. Zamieszczając go poniżej, pragnę się podzielić swojemi dotychczasowemi przemyśleniami z ogółem Czytelników. Zgodnie z wymienionym projektem podlegaliby wszyscy podoficerowie nadterminowi odwodu baonu systematycznemu dokształcaniu. Program tego dokształcania objąłby następujące tematy:

1. dokształcanie wojskowe: a) pogadanki z dziedziny wojskowej i wychowania żołnierza, b) dopomaganie do rozwiązywania zadań taktycznych z dodatku do gazety ściennej „Na Straży".

2. dokształcanie ogólne: a) nauka o Polsce współczesnej, b) dopomaganie do opracowania zadań z kursu nauki obywatelskiej (sprawę tę poruszyłem na łamach ostatniego numeru „Wiarusa"), c) wspólne czytanie pism i książek wraz z omawianiem ich treści, d) zadania piśmienne w celu pogłębienia ortografji i gramatyki oraz prawidłowego wymawiania swoich myśli, e) ułatwianie dokształcania się w zakresie szkoły powszechnej III stopnia tym, którzy tego potrzebują dla osiągnięcia cenzusu.

3. urabianie społeczne i metodyczno-oświatowe przez omawianie form pracy oświatowej wśród żołnierzy i ludności cywilnej, b) branie czynnego udziału w uroczystościach narodowych i społecznych oraz w całem życiu oświatowem baonu, pogadanki okolicznościowe np. na dzień spółdzielczości, oszczędności, święto morza, i t. p. (w roli wykonawców.

W projekcie, wyżej przedstawionym, który przedłożyłem memu dowódcy baonu, przewiduję przynajmniej 2 godziny w tygodniu, w czasie najdogodniejszym dla podoficerów, na dokształcanie. Wykładowcami byliby oficerowie baonu i instruktor oświaty. Przewiduję również, że na niektóre wykłady i zajęcia mogliby uczęszczać młodsi podoficerowie zawodowi, według uznania dowódców pododdziałów.

Przedstawiony wyżej zakres pracy nie jest oczywiście potraktowany wyczerpująco, a to dlatego, że nie mogę przewidzieć wszystkich ewentualności, które podyktuje nam życie. W czasie pracy zajdą napewno liczne zmiany. Kiedy ta forma pomocy podoficerowi nadterminowemu w dokształcaniu ostatecznie skrystalizuje się, podzielę się

z Czytelnikami Biuletynu doświadczeniami na tym odcinku. Kończąc, powtarzam, że sprawa jest dużej wagi. Sądzę, że na ten temat wywiąże się między kolegami instruktorami i p. podoficerami dyskusja, która jeszcze wyraźniej skrystalizuje celowość i ramy organizacyjno-programowe tej formy pracy.

El-Te

Z Korespondencyjnego Kursu Nauki Obywatelskiej

Zamieszczamy nieco wiadomości z kursu Nauki Obywatelskiej P.U.K. dla podoficerów K. O. P. z myślą, że zostaną one wykorzystane przez uczniów, jak również zainteresują ogół naszych Czytelników.

Kurs ten składa się z 10 zeszytów. W chwili, gdy to piszemy, poprawiono już, oceniono i odesłano uczniom prace z czterech pierwszych zeszytów. Poprawiamy obecnie zeszyt piąty.

Na kurs tegoroczny Nauki Obywatelskiej było zgłoszonych 864 podoficerów K.O.P. Większość tych uczniów przysyła prace punktualnie, w terminach zgóry oznaczonych.

Prac w oznaczonym terminie nadesłano: z zeszytu I — 853, z II — 849, z III — 834, z IV — 804.

Jak widzimy, ilość prac nadesłanych we właściwym terminie spada jednak w każdym następnym zeszycie. Z zeszytu piątego, który obecnie poprawiamy, nie otrzymaliśmy dotąd 74 prac. Nie potrzebujemy chyba nadmieniać, że takie opóźnianie w nadsyłaniu prac jest szkodliwe dla ciągłości nauki uczniów i utrudnia pracę P.U.K.

Co się tyczy obecnego zespołu uczniów, sposobu wykonywania zadań i stosunku do pracy, to stwierdzić możemy, że poziom umysłowy uczniów jest naogół dość wysoki oraz widoczny jest wysiłek w tym kierunku, by każdy temat dobrze rozwinąć i wykonać zadanie jak najlepiej.

Zdarza się jednak, że uczniowie nie wypowiadają myśli własnemi słowami, lecz zbyt ściśle wzorują się na kursie, zapożyczając czasem z niego całe zdania. Były nawet wypadki wspólnego redagowania zadań z kimś z kolegów. Jednak znaczną większość stanowią prace wykonane sumiennie i rzetelnie.

Za najlepsze pod względem treści uważamy te prace, które wykazują, że uczeń dobrze opanował kurs, gruntownie przemyślał temat i wniósł do zadania własne myśli.

Niektóre prace zostały odesłane uczniom bez oceny. Były to przeważnie prace redagowane wspólnie. Należy odróżniać wspólną pracę nad opanowaniem kursu od wspólnego redagowania zadań.

Zachęcamy zawsze naszych uczniów do tego, by przerabiali wspólnie każdy zeszyt kursu; praca jest wtedy przyjemniejsza, idzie żywiej, ponadto przez wspólne omawianie można sobie wiele rzeczy wyjaśnić i ugruntować w pamięci.

Natomiast zadania powinny być wykonane przez uczniów zupełnie samodzielnie, jest to bowiem zarówno dla nas jak dla ucznia sprawdzianem tego, czy wiadomości zawarte w kursie zostały należycie przyswojone.

Nieraz spotykamy się z tem, że uczeń opiera prace nietylko na materjale podanym w kursie, lecz zamieszcza szczegóły, zaczerpnięte skądinąd — zapewne z podręczników i przeczytanych książek, z artykułów w gazetach lub dodatków naukowych do różnych pism. Prosimy wtedy, by uczeń napisał nam, z jakich źródeł czerpał te wiadomości. Na to jednak pytanie prawie nigdy nie otrzymujemy odpowiedzi.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie: czyżby uczeń sądził, że robimy mu z tego zarzut? Sądzi tak widocznie, kiedy nie odpowiada wcale na to pytanie. Zachodzi tu wyraźne nieporozumienie, które postaramy się wyjaśnić.

Jeśli ktoś oprócz kursu czytał coś jeszcze na dany temat — dowodzi to tylko, że interesuje się przedmiotem i chce zdobyć jak najwięcej wiadomości. Niepodobna więc sobie wyobrazić, aby ktokolwiek mógł czynić z tego powodu zarzut. Tembardziej nie uczyni tego P.U.K. — instytucja oświatowa, która zawsze zachęca uczniów do czytania wartościowych książek.

Jeżeli zaś ktoś umie z przeczytanej książki wyłowić szereg wiadomości, związanych z treścią kursu i potrafi wprowadzić je do zadania — dowodzi, że nietylko rozumie, co czyta, ale potrafi odpowiednio zużytkować wiadomości nabyte z książki. Jest to bardzo cenne. Kto tego nie umie, ten niewiele korzyści odniesie z najlepszej nawet książki.

Ale czy każda książka może dać te cenne wiadomości?

Niestety, nie każda, bo nie wszystkie książki i podręczniki mają równą wartość pod względem naukowym. Są książki opracowane bardzo pobieżnie i niedokładnie, są nawet takie, które mylnie oświetlają fakty lub zawierają wyraźne błędy. Inne znów książki są już przestarzałe: zawierają dane z przed szeregu lat i nie odtwarzają obecnego stanu rzeczy. Opierając się na takich podręcznikach, uczeń może wytworzyć sobie błędne pojęcie o wielu rzeczach, np. o stanie ekonomicznym kraju, o zjawiskach historycznych, przyrodniczych i t. p. I tu właśnie pragnie i może dopomóc P.U.K.

P.U.K. wskazać może, czy warto posługiwać się daną książką, czy można na niej polegać, co w niej wymaga sprostowania i uzupełnienia.

Oto dlaczego wszystkich uczniów kursu Nauki Obywatelskiej prosimy, by odpowiadali nam na pytanie, co czytają w związku z przerabianym kursem. Im bliższy będzie kontakt pomiędzy uczniami naszymi a P.U.K., tem większa będzie korzyść, z tego kursu odniesiona.

Kurs rolniczo-oświatowy w Rokitnie

Z inicjatywy baonu i przy współudziale Wydziału powiatowego w Sarnach zorganizowany został w Rokitnie kurs rolniczo-oświatowy w czasie od 2 do 21 marca b. r. Na kurs zgłosiło się i zostało przyjętych 38 rolników rezerwistów z terenu gminy Kisorycze.

Program kursu obejmuje następujące tematy: samorząd (10 g.), wychowanie obywatelskie (10 g.), weterynarja (15 g.), higjena (12 g.), łąkarstwo (8 g.), spółdzielczość (6 g.), sadownictwo (6 g.), pszczelarstwo (3 g.), warzywnictwo (4 g.), hodowla zwierząt domowych (7 g.), uprawa roli i roślin (10 g.), czytelnictwo 6 g.), organizacja gospodarstwa (4 g.), przysposobienie rolnicze (7 g.).

Wykłady i zajęcia praktyczne na kursie objęli: wójt gminy Kisorycze, instruktor oświaty i propagandy K.O.P., lekarz baonu, miejscowy lekarz weterynarji oraz instruktorzy agronomowie Wydziału powiatowego w Sarnach, szkoły rolniczej w Dorotyczach i zakładu doświadczalnego pod Sarnami. Kierownikiem kursu jest p. Morawski, instruktor oświaty i propagandy K.O.P.

Kurs przodownic świetlicowych Z. S.

W czasie od 15 do 30 marca b. r. uruchomiony został z inicjatywy i na koszt Urzędu W. F. i P. W. K. O. P. w Warszawie kurs dla przodownic świetlic Z.S. z całego te-

renu K.O.P. Kurs pomieszczony został w koszarach W.S.W. Kandydatki na kurs rekrutują się z pośród strzelczyń, posiadających za sobą praktykę pracy świetlicowej i ukończone conajmniej 7 klas szkoły powszechnej. Program kursu obejmuje: zagadnienia organizacyjne i metodykę wychowania organizacyjnego (6 g), zagadnienia społeczno-wychowawcze (5 g), metodykę pracy świetlicowej (9 g.), wreszcie zajęcia praktyczne (49 g), nauka własna (8 g.). Razem wykładów i zajęć praktycznych na kursie przewiduje się 77 godzin. Kurs odbywa się pod kierownictwem inspektorki terenowej Z.S.K.O.P., Otylji Wesołowskiej. Komendantką kursu jest p. Helena Kopczewska, instruktorka P. W. K. Z. S. z rejonu P.W. K.O.P. brygady „Polesie".

Rozgłośnia K. O. P. w Stołpcach

W Stołpcach prowadzona jest akcja przygotowawcza do założenia lokalnej rozgłośni radjowej z własną transmisją płyt gramofonowych, jednym mikrofonem. Rozgłośnia służyć będzie wyłącznie celom wyszkoleniowo-oświatowym.

Budowa szkoły w Słobódce

K.O.P. wraz z gminą słobódzką przystąpił do budowy nowej szkoły na granicy łotewskiej i na ten cel urządził w Słobódce i Brasławiu wieczór muzykalno-wokalny.

Komasacja bibljotek społecznych w Niemenczynie

Z inicjatywy instruktora oświaty i propagandy K.O.P. dokonywuje się obecnie w Niemenczynie komasacja bibljotek poszczególnych stowarzyszeń w jedną instytucję bibljoteczną. Powstająca bibljoteka będzie obsługiwała zarówno miasteczko, jak i okoliczne wsie gminy Niemenczyn. Wszystkie zainteresowane stowarzyszenia powzięły już uchwały o przystąpieniu do wspólnej akcji na rzecz powstającej bibljoteki, zaakceptowały jej regulamin i wydelegowały swych przedstawicieli do komitetu organizacyjnego.

Nasze nowe wydawnictwa

B i b l j o t e c z k a ż o ł n i e r z a K. O. P., tomik 13, którego druk jest na ukończeniu, będzie zawierał szkic historyczny p. t. „Służba graniczna w dawnej Polsce i dzisiaj". Praca ta zostanie włączona do Ż.B.R. i ukaże się również w sprzedaży.

B i b l j o t e c z k a t e a t r a l n a ż o ł n i e r z a K.O.P., tomik 5, zawierający zbiór skeczów, djalogów i obrazków scenicznych, ukaże się w kwietniu b .r.

P l a k a t y p r o p a g a n d o w e, serja 4, składająca się z 4-ch barwnych obrazów, są obecnie w opracowaniu i w najbliższym czasie będą rozesłane do oddziałów. Treścią plakatów jest podkreślenie ważności służby łączności i rozpoznania w czasie działań bojowych.

P o r t r e t y Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Dowódcy K.O.P. zamierzamy wydać do użytku oddziałów K.O.P. i P.W. na terenie K.O.P. Portrety te będą rozesłane bezpłatnie.

Ś p i e w n i k do użytku żołnierzy K.O.P. zamierzamy opracować i wydać w drugiej połowie roku bieżącego. W związku z tem już obecnie prosimy p.p. instruktorów oświaty i propagandy i p.p. kapelmistrzów o zebranie tekstów i melodyj (jedno-

głosowych) tych wszystkich piosenek żołnierskich, które zrodziły się w oddziałach K.O.P. na granicy i zyskały w nich prawo obywatelstwa.

Przyjętych przez oddziały tekstów i melodyj prosimy nie zmieniać, a nadesłać je w oryginalnem brzmieniu. Termin nadesłania zostanie podany w rozkazie K.O.P.

Nowe książki dla C. B. Ż. B. R.

Oddział Wychowania Żołnierza Dowództwa K.O.P. uzupełni w przyszłym miesiącu księgozbiory C.B. następującemi dziełami:

Brzeska Wanda — Mitropa	95	egz.	dar
Barszczewski Stefan — W 8 dni dookoła świata	28	„	zakup własny
Burzyński — „Kościuszko" nad Ameryką	30	„	„
Buczyński Z. inż. — Uprawa marchwi pastewnej	30	„	„
Bezradecki S. — Uprawa łąk	30	„	„
Chrząstowski Z. — Legenda murmańska	36	„	przydz. W.I.N.O.
Cepnik Henryk — Józef Piłsudski	8	„	zakup własny
Chojnowski Piotr — Dom w śródmieściu	26	„	„
Ciemniewski J., inż. — Praca zespołu P. R.	30	„	„
Czech M. — Jak roślina gospodaruje w glebie	30	„	„
Dederko W. — Fotografowanie	36	„	przydz. W.I.N.O.
Fellowes P. F. M. i inni — Samolotem nad Everestem	36	„	„
Ginalski E. i Babiarczyk B. — Kiedym był w wojsku	35	„	„
Gembarzewski Miłosz — Jan Tarło	35	„	„
Goetel Ferdynand — Z dnia na dzień	29	„	zakup własny
Górska Halina — Nad czarną wodą	30	„	„
Greulich S., inż. — Wychów owiec	30	„	„
Harlender — Na podniebnym szlaku	30	„	„
Jotemski Konrad — Rycerskie ostrogi	35	„	przydz. W.I.N.O.
— Na piersi zawieszam „Virtuti"	35	„	„
— W czerwonej niewoli	35	„	„
Jankowski R., rtm. — Generał Dwernicki	20	„	zakup własny
Koźmiński Józef — W niewoli i Wermachcie	8	„	przydz. W.I.N.O.
Kraszewski J. I. Stara baśń	60	„	zakup własny
Kobylański J. Wł. — Marszałek i kolejarze	40	„	przydz. W.I.N.O.
Kossowski J. — Zielona kadra	30	„	zakup własny
Kozicka-Dunin — Burza od Wschodu	30	„	„
Kossak-Szczucka — Pożoga	11	„	„
Konarski S. — Zakładanie małych sadów	30	„	„
Karczewska M. — Ogródki kwiatowe	30	„	„
Lipiński W., dr. mjr. — Szlakiem I Brygady	36	„	przydz. W.I.N.O.
— Walka zbrojna o niepodległość	30	„	zakup własny
— i Demel Fr. — Pułkownik Lis-Kula	30	„	„
Maciejewski J. K. — W obliczu śmierci Marszałka	30	„	przydz. W.I.N.O.
Makowski W. prof. — Rzeczpospolita	75	„	zakup własny
Mirski J. — Pieśń o czynie	40	„	przydz. W.I.N.O.
Mickiewicz A. — Pan Tadeusz	33	„	zakup własny

Mikułowski-Pomorski J. i Kobyliński Z. — Czem jest P. R.	30 egz.	zakup własny
— Uprawa ziemniaków	30 „	„
Morcinek G. — Wyrąbany chodnik, 2 tomy	58 „	„
Meissner J. mjr. — Szkoła orląt	56 „	„
Nadachowski A. ppłk. dypl. — Dowódca drużyny strzeleckiej	36 „	przydz. W.I.N.O.
Nehring Edw. — Jazda towarzyska na lodzie	36 „	„
Narkiewicz-Jodko Konst. — W walce o szczyty Andów	35 „	„
Nittman T. M. — Mały Piłsudczyk	125 „	zakup własny
Oppmann Edm., dr. — Wodzowie Polski	40 „	„
Orsza-Radlińska H. — Tajemnica Danji	30 „	„
Prauss Tad. — 4 mapki i skorowidze do Trylogji H. Sienkiewicza	255 „	
Przecławski W. — Samotny naród	104 „	
Poker Jim — Król Gibraltaru	70 „	
Przerwa-Tetmajer K. — Janosik Nędza-Litmanowski	35 „	zakup własny
Prus B. — Faraon, 3 tomy	32 „	„
Piłsudski J. — Moje pierwsze boje	137 „	„
Reymont Wł. St. — Chłopi, 4 tomy	26 „	„
Starodworski Ant. — Tragedja cerkwi prawosł.	36 „	przydz. W.I.N.O.
Strug A. — Odznaka za wierną służbę	46 „	zakup własny
— Mogiła nieznanego żołnierza, 2 tomy	28 „	„
— Ludzie podziemi	58 „	„
Skarżyński St. mjr. — Na RWD przez Atlantyk	27 „	„
Strawiński K., dr. — Walka z chorobami i szkodnikami roślin	30 „	„
Świerzyński Wł., inż. — Uprawa roślin pastewnych	30 „	„
Sienkiewicz H. — Trylogja, 6 tomów	128 „	„
— Trylogja, poszczególne tomy dla wyrównania kompletów razem:	59 vol.	„
— Krzyżacy, 2 tomy	9 egz.	„
— Quo vadis	57 „	„
Sieroszewski W. — Pan Twardowski, 2 tomy	30 „	„
— Dalaj Lama, 2 tomy	30 „	„
— Dzieła wyd. zbiorowe, 23 tomy	30 „	„
Turkowski K., inż. — Uprawa buraka pastewnego	30 „	„
Turowa J., inż. — Wychów kur	30 „	„
Wielopolska M. J. — Więzienne drogi Komendanta	35 „	przydz. W.I.N.O.
Wieczorkiewicz Ant. dr. i Oppmann E. dr. Rocznice	31 „	
Wrzos Konrad — Kiedy znowu wojna?	8 „	
Wasilewski L. — Piłsudski, jakim go znałem	29 „	zakup własny
Wańkowicz M. — Szpital w Cichiniczach	82 „	„
Wieszeniewski Cz., inż. — Ogródki warzywne	30 „	„
Wiktor Jan — Orka na ugorze	30 „	„
Zaruski M., gen. — Wśród wichrów i fal	35 „	przydz. W.I.N.O.
Zachemski Ant. — Gęśle z Jawora	15 „	
Żeromski Stefan — Popioły, 3 tomy	27 „	zakup własny
Żeromski Stefan — Syzyfowe prace	43 egz.	„
— Ludzie bezdomni, 2 tomy	12 „	„

Żebrowska W. inż. — Wychów prosiąt	30 egz.	zakup	własny
Żmigrodzki St., pułk. — Przed i po 6 sierpnia	31 „		„
Zabłocka I. — Wychów królików	30 „		„

Łącznie więc otrzyma tym razem granica 3.188 dzieł w 4.825 voluminach oraz 255 kompletów mapek do Trylogji. W tej chwili cały powyższy przydział znajduje się w oprawie, z którą śpieszymy się tak, aby C. B. mogły nowe nabytki uwzględnić już przy wiosennej zmianie kompletów.

KRONIKA Z TERENU

Praca społeczna K. O. P. w Czuryłowie

Czego może dokonać K.O.P. na polu współpracy z ludnością, przykładem służy Czuryłowo.

Jest to wioska na pograniczu polsko-łotewsko-sowieckiem, zamieszkała przez ludność wyłącznie prawosławną. Jeszcze do niedawna cechowała tę ludność bierność i obojętność na wszelkie społeczne poczynania. Istniejąca tam dotychczas szkoła mieściła się w lichej chałupinie, a ludzie nie interesowali się wcale budową nowej szkoły.

Sytuacja zmieniła się, odkąd przybył tam przed kilkoma laty Korpus Ochrony Pogranicza. Zmiany te nastąpiły wskutek zainteresowania się tamtejszej strażnicy, potrzebami ludności tej wioski i okolicy. Praca zaczęła się od pogadanek o Polsce, o jej wielkiej przeszłości, o obecnym rozwoju i zadaniach, jakie ją oczekują. Praca nad czuryłowianami trafiała na grunt podatny. Ci ludzie powoli poczynali rozumieć, jakie węzły duchowe i kulturalne łączyły od wieków te ziemie z Polską, a które w ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat rozluźniły się wskutek specjalnej polityki zaborczej. Z czasem mieszkańcy Czuryłowa i okolicy zaczęli pojmować, że to, co rosyjskie, to był nalot zewnętrzny. Krzyże z polskiemi napisami na prawosławnym cmentarzu, polskie śpiewniki, używane po dziś dzień na prawosławnych nabożeństwach powiedziały im, że w ich zakątku polskość jest starsza, niż okres carskiego panowania.

Na tak przygotowanym gruncie praca oświatowo-społeczna poszła już dość szybko. Oto dowódca strażnicy zajmuje się uporządkowaniem grobów kilku poległych żołnierzy z 5 p.p. Leg., w r. 1920. Zaniedbane niegdyś groby są dziś ogrodzone, wystawiony jest na nich pomnik, a ludność tamtejsza, zarówno katolicka jak i prawosławna, z Czuryłowa i okolicy odbywa od kilku lat formalne procesje do tych grobów w dniu 2 listopada. Robią to ludzie dobrowolnie, chcąc, jak mówią, uczcić tych, którzy przelewali krew za wolność ziem, na których mieszkają.

Zajmując się potrzebami Czuryłowa, dowódca strażnicy nie zapomniał i o okolicy. W pobliżu jest wieś Wijata, zamieszkała wyłącznie przez ludność katolicką. Ludność ta, jak wogóle ludność katolicka na Białej Rusi, jest o wiele biedniejsza niż ludnśoć sąsiednich wsi prawosławnych. Wijata chciała mieć kościół, gdyż do parafji w Leonpolu

ma 12 kilometrów. Zdobyto budulec na kościół, pracę bezinteresownie dali mieszkańcy Wijaty i żołnierze K. O. P. A kiedy już kościół stanął, wówczas dowódca strażnicy zwrócił się do najrozmaitszych organizacyj społecznych w kraju i uzyskał od nich potrzebne naczynia kościelne i aparaty. Mało tego! Po otrzymaniu tych rzeczy urządził jeszcze... wystawę tych darów.

Najważniejszym jednak czynem społecznym strażnicy było wybudowanie szkoły w Czuryłowie. Do komitetu budowy wszedł oczywiście inicjator i kierownik szkoły, p. Prewisz-Kwinto, który — należy zaznaczyć — gorliwie pracował przy jej budowie. I znowu zdobyto budulec na szkołę oraz sporo pieniędzy. A mianowicie — poważnej zapomogi udzielił Fundusz Społeczny K. O. P., kilkaset złotych uzyskano z różnych imprez teatralnych i innych, wreszcie 1500 złotych dało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. W rezultacie stanęła piękna szkoła. Ma ona, oprócz dużej i widnej izby szkolnej, wygodną szatnię dla dzieci oraz mieszkanie dla nauczyciela. Nadto, pod tymże dachem, urządzona jest bardzo ładna świetlica gromadzka, zaopatrzona w stałą scenę. Nie można pominąć milczeniem ciekawej okoliczności, że komitet budowy szkoły nietylko że nie ma długów, ale w dniu otwarcia szkoły, 23 lutego b. r., posiadał w kasie około 35 zł. I jeszcze zaznaczyć trzeba, że komitet budowy już przedtem zakrzątnął się około stworzenia ładnej bibljoteczki szkolnej, liczącej paręset tomów, oraz wyposażył szkołę w domową apteczkę.

Na otwarcie szkoły przybyło wiele osób chętnych zobaczyć na miejscu, jak to można z piasku kręcić bicze, — oczywiście przy wielkiej dozie zapału i znajomości ludzi.

Najlepszym dowodem, jaką jest teraz ta ludność czuryłowska, rozbudzona z uśpienia przez pracę K. O. P., będą słowa, wyrzeczone na otwarciu szkoły przez jednego z gospodarzy: „Dziękujemy serdecznie za tę szkołę. Pracowaliśmy dla niej, bo chcemy być Polakami. Wierzymy, że dzieciom naszym, gdy wyjdą z polskiej szkoły, będzie lepiej żyć niż nam, którym nikt nie dawał oświaty".

Czuryłowo, zdaniem naszem, to jaskrawy dowód, czego można dokonać na polu oświatowo społecznem na wschodnich rubieżach kraju.

Tylko trzeba chcieć!

L. G.

Strzelczynie na terenie K. O. P.

Urząd W.F. i P.W. K.O.P. przyczynia się bardzo wydatnie do rozwoju oddziałów żeńskich Z.S. na swoim terenie. Dowodem tego jest fakt, że od czasu kiedy Komenda Główna Z.S przydzieliła do prac na terenie K.O.P. specjalną siłę — inspektorkę terenową, t. j. od 1 marca 1934 r., dla strzelczyń z Pogranicza odbyło się szereg różnorodnych kursów, przygotowujących je do pracy społecznej.

Do ważniejszych kursów należą:

Tygodniowy kurs wstępny komendantek Z. S. w Rackim Borze, w sierpniu 1934 r. Uczestniczek 68.

10-cio dniowy kurs wędrowny wychowania obywatelskiego w marcu 1935 r. Uczestniczek 100.

10-cio dniowy obóz informacyjno-wyszkoleniowy w Sarnach, w czerwcu 1935 r. Uczestniczek 25.

10-cio dniowy obóz informacyjno-wyszkoleniowy w Pieczarnej, w czerwcu 1935 r. Uczestniczek 34.

10-cio dniowy obóz informacyjno-wyszkoleniowy w Porzeczu, w czerwcu 1935 r. Uczestniczek 28.

10-cio dniowy obóz informacyjno-wyszkoleniowy w Stołpcach, we wrześniu 1935 r. Uczestniczek 53.

Kurs wstępny komendantek w Wilnie w listopadzie 1935 r. Uczestniczek 37.

Kurs wstępny komendantek w Sarnach w styczniu 1936 r. Uczestniczek 34.

Na wyżej wymienionych kursach przeszkolono 379 strzelczyń.

W chwili obecnej odbywa się kurs przodownic świetlicowych w Warszawie, na którym przebywa 59 strzelczyń i kurs ogólnowojskowy w Wilnie dla Strzelczyń (17) z terenu podokręgu Z.S. Wilno.

Wszystkie te kursy były subwencjonowane przez Urząd W.F. i P.W.K.O.P., bądź przez Komendy Rejonów P. W.

Dzięki wydatnej opiece moralnej i materjalnej Władz Korpusu Ochrony Pogranicza, rozwój pracy strzelczyń na terenie Pogranicza w ostatnich latach osiągnął wysoki stopień.

W zrozumieniu celów pracy wyszkoleniowej i doceniając znaczenie poparcia ze strony K. O. P., umożliwiającego należyte wypełnienie zadań, strzelczynie z terenu Pogranicza dokładają ze swej strony maksimum staranności przy wykonywaniu swych obowiązków, a przynależność do K.O.P. stanowi dla nich źródło dumy i dążności do wyróżniania się wśród strzelczyń z innych terenów Polski.

O. W.

Co robią inni na Pograniczu

Dom ludowy w Mikaszewiczach (pow. Łuniniecki)

Mikaszewicze są małą mieściną na Polesiu, posiadającą około 3.000 mieszkańców. Dzięki temu, że leżą one na linji kolejowej i mają bezpośrednie połączenie z Warszawą, były Mikaszewicze do pewnego stopnia w skali stosunków poleskich i swej liczebności kulturalnie uprzywilejowane. Uprzywilejowanie to wzmogło się jeszcze z chwilą powstania tu największej w świecie fabryki dykty, zatrudniającej setki robotników. Mikaszewicze zaczęły raptownie zmieniać swe oblicze, stając się rzadką w tych lasach oazą wielkiego przemysłu.

Ta raptowna zmiana tempa życiowego Mikaszewicz wzmogła też tutejsze życie społeczne, czego dalszą znowuż konsekwencją było wybudowanie tu domu ludowego, wybitnie odbiegającego rozmiarami, rozplanowaniem, architekturą, a przedewszystkiem tempem budowy od tego, co się naogół na Pograniczu widzi.

W październiku 1934 roku przed uroczystościami, związanemi z 10-cioleciem istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza, powstała wśród działaczy społecznych w Mikaszewiczach inicjatywa wybudowania Domu Ludowego z salą teatralną oraz salami dla poszczególnych stowarzyszeń miejscowych, a to ku uczczeniu 10-ciolecia istnienia K.O.P.

Sporządzono projekt budowy, potrzebne zaś środki uzyskano w postaci ofiar od administracji miejscowej fabryki, urzędników i robotników oraz dostawców i odbiorców fabryki, jak również z imprez zabawowych, urządzanych przez powyżej wspomniane organizacje społeczne.

Zorganizowano Komitet, i po zatwierdzeniu projektu przystąpiono do budowy.

W rok po powstaniu inicjatywy Dom został wybudowany. Ogólny koszt wyniósł około 50.000 zł.

Wśród szarych zabudowań Mikaszewicz jest ten Dom Ludowy wprost nieproporcjonalnie wielką budowlą i do tego w stylu wybitnie nowoczesnym. Za budulec służyło tu, z wyjątkiem fundamentów, kabiny kinematograficznej i ściany ogniowej, tylko drzewo. Długość budynku wynosi około 45 m, szerokość w jednej części 26 m, w drugiej 12 m, wysokość zaś do pułapu w sali teatralnej 5½ m, na scenie 4 m, a w pomieszczeniach do pracy codziennej 3 m 30 cm. Sala teatralna ma 19 m długości (bez sceny) i 12 m szerokości. Pomieścić ona może na miejscach do siedzenia około 350 osób, a z miejscami do stania łącznie około 500 osób. Omawiany dom oprócz sali teatralnej, szatni-świetlicy, posiada partję pokojów przeznaczonych dla poszczególnych stowarzyszeń. Pokojów tych jest 7 o łącznej powierzchni użytkowej 185 m^2.

Dom ludowy w Mikaszewiczach może być niestety tylko pobożnem życzeniem innych miejscowości, a szczególniej na Pograniczu. Jeśli jednak rozwój fabryki Mikaszewickiej pójdzie dalej w tem samem tempie, liczba mieszkańców miasteczka i jego potrzeby kulturalne szybko dojdą do skali tamtejszego Domu Ludowego.

Dwie rzeczy jednak w tej akcji uderzają, to mianowicie niski koszt budowy domu, gdyż w podanej wyżej kwocie mieszczą się także przekalkulowane odpowiednie świadczenia ofiarodawców tak w robociźnie, jak też materjale, oraz krótki czas budowy (1 rok).

L. O.

Uprawa i zbyt roślin lekarskich w Nowogródzkiem

Spółdzielnia „Bazar Przemysłu Ludowego" w Nowogródku prowadzi od kilku lat akcję doświadczalną nad uprawą i przeróbką roślin lekarsko-przemysłowych. Jak wynika z danych, nadesłanych nam przez Spółdzielnię, ten dział gospodarki rolnej przy należytem i umiejętnem postawieniu sprawy — jest wybitnie opłacalny. Oto np. z jednego ha Spółdzielnia otrzymała 928 kilogramów suszonych korzeni walerjany, które sprzedawano po cenie 2 zł. kg = 1856 zł. Ponieważ koszta robocizny i sadzonki walerjany wyniosły 500 zł., przeto czysty zysk osiągnięty z 1 ha wyniósł 1356 zł. Z uprawy rumianku pospolitego z 1 ha osiągnięto czystego zysku 1000 zł., z nagietek 1300 zł. Jak widać z przytoczonych liczb, sprawa upowszechnienia uprawy roślin lekarskich warta jest zabiegów i może mieć ogromne znaczenie dla podniesienia dochodowości drobnych gospodarstw rolnych, szczególnie na Pograniczu tem więcej, że większość wydatków wynosi robocizna, a licznych rodzin drobnych rolników ten wydatek właśnie nie dotyczy.

Przytaczamy powyższe z myślą, że akcja „Bazaru Przemysłu Ludowego" w Nowogródku zainteresuje również działaczy rolniczych na terenie Pogranicza. Wszelkich wskazówek i pomocy w dziedzinie uprawy i zbytu roślin udzielić może zainteresowanym wspomniana wyżej Spółdzielnia.

Co robią nasi sąsiedzi

Praca oświatowa w Z. S. R. R.

Sprawy oświaty pozaszkolnej w Związku Socjalistycznych Republik Rad są omawiane na łamach dwutygodników „Kłub" i „Kołchoznyj teatr", miesięcznika „Krasnyj bibljotekar" oraz dwumiesięcznika „Powysim gramotnost' ".

I. Prasa oświatowa.

1. Dwutygodnik „Kłub", organ Wszechzwiązkowej Rady Naczelnej Związków Zawodowych dąży do podniesienia jakości pracy w klubach robotniczych, które mają spełniać doniosłą rolę kulturalno-oświatową i propagandowo-polityczną w całokształtcie poczynań partji bolszewickiej. Bezmała wszystkie artykuły drukowane w „Kłubie" mają charakter wybitnie praktyczny. Przynoszą mnóstwo praktycznych rad i wskazówek, związanych z organizacją wewnętrznego życia klubów, tworzonych przez Związki zawodowe.

2. Dwutygodnik „Kołchoznyj teatr" ma na celu niesienie pomocy instrukcyjnej licznym amatorskim kółkom teatralnym, chóralnym i muzycznym. Poza fachowemi artykułami zasadniczemi „Kołchoznyj teatr" przynosi bardzo dużo materjału praktycznego w postaci sztuk teatralnych oraz różnorodnych utworów z zakresu repertuaru chóralnego i muzycznego i to zarówno w tekście, jako też w licznych dodatkach specjalnych.

3. Na wysokim poziomie fachowym znajduje się miesięcznik „Krasnyj bibljotekar", wydawany od szeregu lat przez Komisarjat Oświaty Ludowej. Prawie każdy numer tego miesięcznika zawiera artykuły z zakresu techniki bibljotecznej, pracy z książką i czytelnikiem oraz bogatą kronikę informacyjną. Na specjalną uwagę zasługuje dział, poświęcony pracy samokształceniowej oraz poradnictwu samokształceniowemu.

4. Wreszcie dwumiesięcznik „Powysim gramotnost' " — organ Komisarjatu Oświaty Ludowej i Rady Stowarzyszenia „Precz z analfabetyzmem" — jest poświęcony zagadnieniom walki z analfabetyzmem, metodyce i dydaktyce nauczania dorosłych oraz młodocianych i problemom organizacyjnym stowarzyszenia „Precz z analfabetyzmem".

Cechą charakterystyczną wszystkich wymienionych czasopism oświatowych jest rażący poprostu brak artykułów problemowych, które zastępują bardzo liczne artykuły, propagujące i komentujące hasła, zwroty, a nawet poszczególne wyrazy „międzynarodowych wodzów socjalizmu światowego" — towarzyszów Lenina i Stalina. Objektywnego czytelnika aż razi istny potop frazesów i błyskotliwych chwytów retorycznych, stosowanych przez autorów dla wszechstronnego uzasadnienia nietylko „dogmatów" ale także doraźnych taktycznych posunięć bolszewickiej polityki społecznej i gospodarczej. Zato znajdujemy w nich bogato rozbudowane działy praktyczne, które pracownikom oświatowym bez należytego przygotowania teoretycznego i praktycznego mogą niewątpliwie ułatwić organizowanie i prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej.

II. Zawodowy teatr wiejski.

W celu podniesienia kultury teatralnej na wsi sowieckiej władze oświatowe przystąpiły przed kilku laty do organizowania sieci t. zw. kołchozno-sowchoznych teatrów zawodowych. W ubiegłym roku liczba ich wynosiła 120, a w r. bieżącym ma być podniesiona do 160.

Rozwój kołchozno-sowchoznych teatrów nie idzie jednak wyłącznie w kierunku powiększenia ich liczby, równocześnie bowiem czynione są starania nad podniesieniem kwalifikacyj pracowników teatralnych, poziomu repertuaru teatralnego oraz zabezpieczenia podstaw materjalnych. Państwowe subwencje dla kołchozno-sowchoznych teatrów mają wynosić w r. 1936 — 16 miljonów rb. (w r. 1935 — 7 miljonów rb.).

III. Dokształcanie przedpoborowych.

Sowieckie władze oświatowe oraz stowarzyszenie „Precz z analfabetyzmem" troskliwą opieką otaczają dokształcanie przedpoborowych. Już w roku 1929 zostało wydane rozporządzenie, na mocy którego organizacje, przedsiębiorstwa i osoby, utrudniające przedpoborowym w jakikolwiek sposób dokształcanie się, podlegają surowej odpowiedzialności. Równocześnie ogłoszono szereg zarządzeń, nakłaniających do organizowania kursów dokształcających oraz pobierania na nich nauki. Jak dotychczas jednak — rezultaty tej całej — na szeroką skalę zakrojonej akcji, są bardzo skromne: na dzień 1 sierpnia 1936 r. tylko 29,5% analfabetów i 85% półanalfabetów było objętych nauczaniem na kursach dokształcających dla przedpoborowych. Nic przeto dziwnego, że bolszewiccy działacze oświatowi z goryczą mówią o wynikach nauczania przedpoborowych, biją na alarm i wołają o wzmożenie wysiłków w kierunku stworzenia odpowiednich warunków pracy z przedpoborowymi. Hasło: „Zapewnić czerwonej armji w r. 1936 poborowych, umiejących czytać i pisać" — jest intensywnie propagowane we wszystkich bolszewickich czasopismach oświatowych.

J.

Propaganda w armji sowieckiej.

W szeregach armji sowieckiej, zarówno lądowej, jak i w marynarce wojennej, w dalszym ciągu bardzo mocno i systematycznie propagowane jest zagadnienie motoryzacji siły zbrojnej.

Propagandę tego zagadnienia przeprowadza się wszelkiemi dostępnemi środkami, a więc zarówno przy pomocy kina, radjoodbiornika, w czasie zajęć świetlicowych (kółka współzawodnictwa w najdokładniejszem poznaniu zmotoryzowanych rodzajów broni), przez teatr, piosenkę i t. p., jak i przy pomocy prasy żołnierskiej.

„Krasnoarmiejec i krasnofłotiec" — odpowiednik naszych „Żołnierza Polskiego" i „Wiarusa", a więc czasopismo przeznaczone dla szeregowców i młodszych dowódców (podoficerów), sprawę motoryzacji stawia na pierwszym planie.

Hasło — „Poznaj dokładnie swoją broń" — jest dzisiaj naczelnem hasłem tego czasopisma. W błędzie jednak byłby ten, ktoby sądził, że dokładne poznanie broni ma się ograniczać tylko i wyłącznie do broni, stanowiącej uzbrojenie jedynie własnego oddziału. W myśl tego hasła żołnierz czerwonej armji ma dążyć do tego, aby zapoznać się z całkowitem uzbrojeniem, używanem w armji sowieckiej. Od karabina piechoty — do najnowocześniejszego czołga, oto skala, przez którą powinien przejść każdy czerwony

żołnierz. Skala dość rozległa i wymagająca przytem całego szeregu podstawowych wiadomości z dziedziny techniki. To też nie tracą nasi sąsiedzi ani chwili wolnego czasu, a wtłaczają w umysły swoich żołnierzy cały zasób tych wiadomości, które są niezbędne do poznania broni w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu.

Jest zrozumiałem, że krótki okres obowiązkowej służby wojskowej nie może uczynić z przeciętnego żołnierza uniwersalnego znawcy w tej dziedzinie. Metoda ta jednak daje możność już w pierwszym okresie służby wojskowej poznać większe zainteresowanie się żołnierza pewnym rodzajem broni, co pozwala następnie, przez odpowiednie doszkolenie, stworzyć z jednostek o jednakowych zainteresowaniach grupę specjalistów.

Równocześnie z propagandą motoryzacji i dokładnego poznania broni czasopismo „Woroszyłowskij striełok" (Strzelec Woroszyłowa) propaguje usilnie sport strzelecki. Zadaniem tego czasopisma, poza pozyskiwaniem jaknajszerszych mas do uprawiania tego zresztą bardzo pożytecznego sportu, jest propagowanie wśród żołnierzy konieczności umiejętnego posługiwania się bronią palną i to zarówno krótką (pistolet, rewolwer), jak i kbk., kb. oraz bronią maszynową. Czasopismo to, kolportowane również wśród szerokich mas ludności, ma wśród niej propagować te same hasła. „Od dziecka w wieku szkolnym — do starca, bez względu na płeć, każdy powinien być dobrym strzelcem" — oto naczelne hasło tego czasopisma.

Pobudzanie do współzawodnictwa w sporcie strzeleckim, zarówno jednostek, jak i zespołów strzeleckich, znajduje swój jaskrawy wyraz na łamach tego czasopisma w formie ilustracyj, gloryfikujących zarówno poszczególnych wybitnych strzelców — jednostki, jak i grupy.

Strzelec — stachanowiec, a więc strzelec poświęcający jak najwięcej wysiłku strzelectwu z równoczesnym osiągniętym jaknajlepszym rezultatem strzelań — oto ideał strzelca, żołnierza czy cywila.

Ostatnio ożywił się bardzo w armji sowieckiej bezpośredni kontakt między żołnierzem, a ludźmi z poza koszar. Ludzie nauki i artyści mają w pewnych okresach czasu wolny wstęp do koszar. Kontakt ten jednak ma dla pewności zawsze miejsce w obecności instruktorów politycznych (politruków). Ma on na celu umożliwienie żołnierzowi rozszerzenia swego horyzontu umysłowego.

Bardzo dużą wagę przywiązują nasi sąsiedzi do amatorskich zespołów orkiestralnych i chórów żołnierskich. Żołnierz — wykonawca i żołnierz — organizator i kierownik (dyrygent) zespołu w szeregach wojskowych, to przyszły przodownik w tej pracy, po wyjściu z wojska, w terenie. A repertuar?: — gotowość bojowa, 100%-wy komunista, gloryfikacja czerwonej armji i jej wodzów, wszystko dla komunizmu, a w konsekwencji „dołoj staryj mir" (precz ze starym porządkiem w świecie), zaprowadzimy nowy ład, a więc przygotowywanie się „po stachanowsku" do światowej rewolucji.

L. P.

Co piszą o Pograniczu i o K. O. P.

Województwo Wileńskie

Kur. Wil. z dn. 25.II podaje szereg interesujących wiadomości z życia szkoły powszechnej w Hrehorowiczach n/Dźwiną. Szkoła posiada od miesiąca specjalną świetlicę dla dzieci z 3-lampowym odbiornikiem radjowym.

Kur. Wil. z 29.II b. r. donosi z Trok o intensywnej akcji dożywiania dzieci szkolnych przy współudziale K. O P., magistratu i organizacyj miejscowych. W tej chwili dożywia się 200 dzieci.

Kur. Wil. w tym samym N-rze donosi z Wilejki Powiatowej: o nadzwyczajnem powodzeniu „Żywej gazetki', którą kieruje instruktor O. P. Obw. Insp. Szkolnego, oraz o budowie sali teatralnej w gmachu wydziału powiatowego, dzięki czemu raz nareszcie skończy Wilejka z dotychczasową dotkliwą bolączką swego życia oświatowego, jaką był brak sali.

Kur. Wil. z dn. 30.II drukuje wywiad w sprawie oświaty pozaszkolnej z kuratorem O.S. wileńskiego, p. Kazimierzem Szelągowskim.

Kurjer Warszawski donosi o wylewie Dźwiny w okolicach Dzisny, podkreślając udział oddziałów K.O.P. z Podświla w akcji ratunkowej.

Województwo Poleskie

Gazeta Poleska z 1. III. donosi, że w Brześciu n/B. odbyła się 3-dniowa odprawa powiatowych referentów wychowania obywatelskiego IX okręgu Z. S. z udziałem delegata komendy głównej Z.S. Na odprawę zaproszono przedstawicieli oddziału O.P. Kuratorjum Szkolnego Poleskiego, oraz przedstawicieli Izb Rolniczej i Rzemieślniczej.

Województwo Wołyńskie

„Wołyń" z 1.III. b. r. donosi:

W pierwszej połowie lutego b. r. obradował w Łucku Zjazd Prasy Wołyńskiej. Regjonalny Związek Prasy Wołyńskiej w Łucku ma się w niedługim czasie przekształcić w samodzielny Syndykat Dziennikarzy wołyńskich w ramach Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Na terenie województwa wołyńskiego ukazuje się stale 15 tygodników, dwutygodników i miesięczników polskich poza mutacjami dzienników, przeznaczonemi specjalnie dla Wołynia.

Oddział oświaty pozaszkolnej Kuratorjum O.S. w Równem w rezultacie ogłoszonego „konkursu wołyńskiej pieśni ludowej polskiej lub ukraińskiej" zebrał 305 pieśni ludowych, dotychczas nieogłoszonych drukiem. Z tej ilości 15 pieśni odznaczonych na konkursie ukaże się po sharmonizowaniu w śpiewniku wołyńskich chórów ludowych nakładem Wołyńskiego Związku Chórów Ludowych. Cały materjał konkursowy przesłany został do Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie dla opracowania etnograficznego.

W Załużu powiatu krzemienieckiego otwarto z inicjatywy miejscowego koła młodzieży wiejskiej uniwersytet niedzielny. Frekwencja dochodzi do stu osób, tak Polaków jak i Ukraińców.

W Krzemieńcu grono nauczycieli tamtejszego Liceum przy współudziale zaproszonych osób urządziło audycję ku czci Stefana Żeromskiego, na tórej odczytano sztukę p. t. „Uciekła mi przepióreczka". Pracą kierowała artystka zespołu Reduty, pani Kunicka.

Przy omawianiu budżetu M.W.R. i O.P. przemawiali między innymi posłowie ukraińscy z Wołynia. Ks. Wołkow przedstawił konieczność uregulowania stosunków serkwi prawosławnej w sposób zgodny z tradycją tego wyznania w Rzeczypospolitej Polskiej i na zasadach wytkniętych w orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poseł Skrypnyk kwestję wychowania obywatelskiego i oświaty na Wołyniu w duchu współdziałania obu społeczeństw polskiego i ukraińskiego, zaś poseł, inż. Tymoszenko charakteryzował stosunki rolne na Wołyniu i potrzeby tamtejszej ludności rolniczej z punktu widzenia ogólno-państwowej polityki gospodarczej.

Województwo Tarnopolskie

Gazeta Polska z Tarnopola donosi, że dnia 16 lutego b. r. odbyło się tam walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy R. P. dla Odbudowy Zamku Książąt Wiśniowieckich w Zbarażu. Uchwalony preliminarz budżetowy na r. bież. w wysokości 17.500 zł. przeznacza na samą odbudowę 16.860 zł.

W Zborowie odbył się 10-dniowy kurs przodowników oświatowych przy udziale 24 uczestników Z. S. i T.S.L.

Z pamiętników instruktorów ośw. i prop. K. O. P.

. . . .

3 lutego 1936 r.

Dziś kontrolowałem punkty bibljoteczne mego bataljonu. Podoficerowie, wyznaczeni na bibljotekarzy tych punktów, wywiązują się wszyscy ze swoich obowiązków zupełnie poprawnie.

Dziś otrzymałem od strzelców, leżących w izbie chorych, podziękowanie za utworzenie tam punktu bibljotecznego. W podziękowaniu tem piszą oni między innemi: „W czasie, kiedy cierpimy, a ból staje się dotkliwszy, bierzemy do ręki Trylogję Sienkiewicza." Zapominamy wtedy o bólu gdyż Sienkiewicz przenosi nas w czasy, miejsca, gdzie walczą jego bohaterowie. Wtedy stajemy przy Longinusie pod dębem na polance i bijemy Tatarów".

W centralnym punkcie bibljotecznym, który sam prowadzę, mam już pośród strzelców poborowych 43 czytelników, którzy w ciągu dwóch miesięcy przeczytali już 84 voluminy. Pozatem korzysta z tego punktu 17 elewów orkiestry obowiązkowo. O tem, co i z jaką korzyścią czytają, przekonuję się na obowiązkowych pogadankach, które z nimi przez 2 godziny w tygodniu prowadzę, przeznaczając jedną godzinę na czytanie i omawianie czasopism, a drugą na omawianie przeczytanych książek i propagandę czytelnictwa.

E. W. (Czortków)

Z WYDAWNICTW

Nadesłano do redakcji:

Program wychowania w Związku Rezerwistów nakładem Zarządu Głównego Z. R. Warszawa, 1935 r. str. 59.

Broszura zawiera następujące rozdziały: I. założenie ideologiczne, II. przysposobienie i działalność obywatelska, III. uświadomienie obywatelskie, IV. wskazania metodyczne i uwagi ogólne oraz dziesięcioro przykazań polskiego rezerwisty.

Program pracy dla kierowników świetlic i przodowników wychowania organizacyjnego, wydaw. progr. instr. Okręgu Z. S. Grodno, 1935 r. str. 70.

Broszura podaje: uwagi ogólne o programie pracy na rok 1935/36, omawia pracę przodowników wychowania organizacyjnego, przodowników przysposobienia zawodowego, oraz organizację i metodykę pracy w świetlicach Z. S.

Irena Karpińska — „Dekoracje i kostjumy, estetyka wnętrza, zajęcia zdobnicze w świetlicy". Wydaw. Instytutu Oświaty Dorosłych, Warszawa 1936, str. 79.

Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Wileńskim (sprawozdanie za rok 1934/35 i wytyczne programowe na rok 1935/36) nakład Oddziału Oświaty Pozaszkolnej K. O. S. Wileńskiego, Wilno, 1935, str. XII + 310 z ilustracjami i wykresami.

Ze względu na nawał materjału, recenzję o wydawnictwie I. O. D. zamieścimy w najbliższym numerze Biuletynu. Sprawozdanie z oświaty pozaszkolnej O. P. Okręgu Szkolnego Wileńskiego omówimy w oddzielnym artykule w następnym Nr. Biuletynu.

GŁOSY Z TERENU

Biuletyn trafił w teren!

Spora gromadka instruktorów oświaty i propagandy K. O. P. oraz innych chętnych pracowników oświatowych pogranicza znalazła obecnie wielką więź łączącą w postaci „Biuletynu oświatowo-propagandowego K. O. P.".

Nr. 1 tego pisma pochłonąłem z zapartym oddechem, a kiedy wzrok mój utkwił na ostatnim wierszu, zdawało mi się, że przed chwilą widziałem wszystkich współredaktorów pisma. Wszyscy spojrzeliśmy sobie w oczy i serdecznie po przyjacielsku porozmawialiśmy o „naszych sprawach".

Ogromnie się tem pismem ucieszyłem. Jest ono takie potrzebne, takie nasze, takie oczekiwane...

Tu spotkamy się wszyscy oświatowcy „od Sejn po Podole", tu znajdziemy odpowiedź na tyle pytań, które nas przedtem dręczyły i nikt nam na nie nie mógł dać odpowiedzi, tu zobaczymy, jak pracują inni koledzy i na tej drodze „wyścigu pracy" odszukamy siebie, tu wreszcie znajdziemy rady, wskazówki, naukę fachową, materjał i wytyczne do dalszej pracy i t. d.

Zdaje mi się, że Redakcja „Biuletynu" będzie zasypana artykułami — bo wszyscy będą pisać — i ten, który ma jakieś zapytania czy wątpliwości, i ten, który dokonał ciekawych prac, poczynań, czy spostrzeżeń, i ten, który będzie chciał nauczyć, względnie

doradzić innym — słowem wszyscy, a „Biuletyn" udzieli wszystkim wyjaśnień, odpowiedzi i wskazówek.

Nasza gromada Oświatowców Pogranicza dotychczas luźna i mało widoczna nazewnątrz, staje się przez „Biuletyn" silną i zwartą. Jej dorobek pracy oświatowej na Pograniczu nie będzie teraz ginął, a co najważniejsza, praca ta będzie się coraz bardziej odskonaliła.

A ci, co przyjdą do nas, znajdą już wiele materjału i utorowaną, wytkniętą drogę. Będą więc mogli stanąć w tem miejscu, gdzie myśmy skończyli robotę i dalej prowadzić ją ku mocarstwowemu rozwojowi naszej Ojczyzny!

A więc Koledzy — do pracy.

El-Te

PORADY OŚWIATOWE

■ Podajemy parę uwag — rad, jak należy wykonywać zdjęcia fotograficzne, przeznaczone do reprodukcji.

Zdjęcie fotograficzne, przeznaczone do reprodukcji, powinno być:

1) żywe, to znaczy, przedstawiać taką sytuację, któraby wyraźnie mówiła że gdzieś coś się dzieje. Należy raczej podchwytać pewne ciekawe momenty i tak je fotografować, aby to nie zwracało uwagi fotografowanych. Unikać zdjęć grupowych. W wypadkach, kiedy upozowanie sytuacji jest konieczne, czynić to tak, aby zdjęcie miało jak najmniej wyraźnych cech pozowania.

2) aktualne, — t. zn. nadesłane nam do wykorzystania natychmiast po dokonaniu zdjęcia.

3) ostre — o wyraźnie kontrastowych konturach.

4) sporządzone w kolorze czarnym, na bardzo błyszczącym papierze (na tak zw. „wysoki połysk") najlepiej formatu 9 × 12 (ewent. 6 × 9 cm.).

5) zawierać na odwrocie krótki lecz jasny opis sfotografowanej sytuacji oraz imię, nazwisko i miejsce zamieszkania autora zdjęcia.

KOMUNIKATY

■ Oddział Wychowania Żołnierza Dowództwa K. O. P. uzyskał dalsze ulgi w nabywaniu Trylogji:

1) zniżkę do 11,25 zł.
2) spłatę na raty 1.IV, 1.V i 1.VI b. r.
3) oddziały, które zamówią ponad 50 kompletów, otrzymają bezpłatnie do świetlic ścienną mapę do Trylogji:
4) termin zgłoszeń został przedłużony do 15 kwietnia b. r.

■ Do niniejszego Nr-u Biuletynu załączamy dodatek p. t. „Żołnierska Szkoła Początkowa".

■ Najbliższy № Biuletynu rozesłany zostanie do dnia 20.IV b. r. a dodatek będzie zawierał materjały dla zorganizowania uroczystości rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

WYDAWCA: ODDZIAŁ WYCHOWANIA ŻOŁNIERZA DOWÓDZTWA K. O. P.

Adres Redakcji i Administracji:
Oddział Wychowania Żołnierza Dowództwa K. O. P., Warszawa, ul. Chałubińskiego 3-b.

Drukarnia Oświatowa, sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Żelazna 93. Tel. 11 86-88.

LUCJAN TERLIKOWSKI
Instr. ośw. i prop. K. O. P.

Żołnierska Szkoła Początkowa w odwodzie bataljonu K. O. P.

(Organizacja, metoda i programy)

I. Uwagi wstępne.

W pracy niniejszej postanowiłem przedstawić sposób organizacji pracy oraz najważniejsze momenty z dydaktyki i metodyki nauczania w Ż. S. P. tak jak je rozumiem i na moim terenie pracy stosuję.

Wyłączyłem z moich rozważań sprawę pogadanek wychowawczych oraz organizacji Ż. S. P. na strażnicach, w szwadronach i komp. sap. Tak samo szczegółowe omówienie metodyki rachunków odkładam na później.

W tej formie moja praca ma na celu dać punkt wyjścia do opracowania podobnych wskazówek i programów przez kolegów instruktorów oraz do dyskusji na ten temat na łamach Biuletynu.

Programy, które załączam, są również wyrazem tylko mojego osobistego poglądu na rozkład materjału w Ż. S. P. na szczeblu odwodu baonu

* * *

Zabierając się do nauki w Ż. S. P. musimy dobrze opracować plan, na podstawie którego będziemy uczyli i rozłożyć w tym planie materjał nauki w ten sposób, aby czas przyznany do tego celu wystarczył. W samej pracy nauczania musimy kierować się właściwemi metodami dostosowanemi do indywidualności naszych uczniów.

O potrzebie nauki w Ż. S. P. nie będę się rozwodził, gdyż potrzebę tę wszyscy dobrze wyczuwamy. Nauka ta jest nieodłączoną częścią wyszkolenia, a także podstawą dalszego oddziaływania propagandowego na żołnierza.

Ż. S. P. spełnia zadanie wyjątkowo doniosłe właśnie w chwili obecnej, kiedy w Polsce znajduje się jeszcze około 6-miljonowa rzesza analfabetów i półanalfabetów. W całem państwie rzucono dziś hasło walki z analfabetyzmem. Tem samem hesłem kierowały się też i władze ustawodawcze, wprowadzając już w r. 1919 przymusowe nauczanie dla wszystkich oddziałów wojskowych.

Specjalne zadanie przypadło w tej pracy K. O. P., którego żołnierz poza normalnemi obowiązkami wojskowemi pełni też obowiązki funkcjonarjusza państwowego. Jako taki musi on tyle umieć, aby służba jego na granicy była skuteczna.

Materjał rekrucki, który obecnie otrzymujemy, posiada za wiele braków pod tym względem. Braki te musi żołnierz uzupełniać w Ż. S. P.

Obowiązkiem kadry zawodowej jest uczynić wszystko dla osiągnięcia możliwie największych rezultatów w pracy oświatowej nad żołnierzem. Szczególnych starań powinni tu dołożyć podoficerowie z ukończonym kursem oświatowym w C. S. P., którzy w tym właśnie celu otrzymali tam pewne fachowe przygotowanie.

W pracy oświatowej nad żołnierzem należy dążyć przedewszystkiem do rozbudzenia w nim głębokiego poczucia obywatelskiego oraz dać mu pewne minimum wiedzy ogólnej jako podstawę do dalszego samokształcenia i samodzielnej twórczej pracy.

II. Organizacja Ż. S. P.

Sprawę nauczania w wojsku reguluje ustawa sejmowa z 21 lipca 1919 r. Artykuł 1 tej ustawy brzmi: „Żołnierze pozbawieni w wieku szkolnym nauczania początkowego oraz niedość biegli w czytaniu i pisaniu po polsku, podlegają przymusowemu nauczaniu w okresie odbywania służby wojskowej".

Normy organizacyjne Ż. S. P. w K.O.P. reguluje Instrukcja o pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej w K. O. P. oraz Instrukcja wyszkolenia kontyngentu piechoty K. O. P.

Ż. S. P. dzieli się w K. O. P. na 3 stopnie, odpowiadające faktycznie pierwszym trzem oddziałom szkoły powszechnej III. stopnia. Egzamin wstępny i podział na stopnie przeprowadza instr. ośw. i prop. w odwodzie bataljonu po każdorazowem wcieleniu nowego rocznika.

Do egzaminu wstępnego należy przygotować zawsze imienną listę szeregowych z danemi o ich wykształceniu cywilnem, wynotowanemi z zeszytów ewidencyjnych, aby można było jednocześnie porównać, jakie zachodzą niezgodności między faktycznemi wiadomościami szeregowych a wymienionemi zapiskami.

Kurs Ż. S. P. w baonie K. O. P. trwa 5 miesięcy: od wcielenia wiosennego do zwolnienia jesiennego względnie od wcielenia jesiennego do zwolnienia wiosennego. W ciągu tego pięciomiesięcznego okresu powinni uczniowie zasadniczo opanować program jednego stopnia.

Końcowy egzamin przeprowadza komisja egzaminacyjna baonu z udziałem delegata obwodowego inspektoratu szkolnego dwa razy w roku: przed zwolnieniem szeregowych do rezerwy w jesieni oraz na wiosnę.

Świadectwa wydaje się po ukończeniu III-go stopnia, a z niższych stopni tylko w tym wypadku, gdy żołnierz odchodzi do rezerwy. Wynik egzaminów ogłasza się w rozkazie dziennym baonu i wpisuje się do zeszytów ewidencyjnych szeregowych (rubryka XVIII np. I stopień nauczania 1 oddział szkoły powszechnej).

Wszyscy prowadzący naukę, powinni mieć odpowiednich zastępców na wypadek wyznaczenia nauczającego podoficera na służbę i t. p. Nauczający powinni dokładnie informować swoich zastępców o toku pracy tak, aby w razie ich nieobecności zastępcy mogli samodzielnie i skutecznie prowadzić lekcje. Przerwa w pracy jest niedopuszczalna.

O ile tylko pozwalają na to przepisy i warunki służbowe, powinni dowódcy kompanji granicznych stale dążyć do tego, ażeby po ukończeniu nauki w kompanji odwodowej grupować na strażnicach żołnierzy z przewagą jednego poziomu nauczania. Będzie to duże ułatwienie dla dowódców strażnic.

Książki, zeszyty i ołówki oraz inne przedmioty do nauczania należy wydać żołnierzom przed rozpoczęciem kursu. Przedmioty te winni żołnierze przechowywać u siebie.

Obrazem pracy w Ż. S. P. jest dziennik lekcyjny, który stanowi jednocześnie dokument. Należy go bardzo starannie prowadzić według instrukcji, znajdującej się w nim na stronicy 1-ej. Lekcja przeprowadzona w danym dniu powinna być wpisana do dziennika bezpośrednio po jej ukończeniu.

Przy rozpoczynaniu kursu nauczania pierwszą pracą prowadzącego jest dowiedzieć się, z jakich okolic uczniowie pochodzą, jakie jest ich zatrudnienie cywilne i t. p., ażeby materjał do późniejszej nauki można było czerpać z bezpośrednich przeżyć i zainteresowań uczniów.

Rozkład materjału podzielony jest na lekcje. Każda lekcja trwa 45 minut.

W myśl Instrukcji o pracy kult.ośw. i wych. w K. O. P. oraz Instrukcji o wyszkoleniu kontyngensu piechoty w K. O. P. dysponujemy w odwodzie bataljonu:

1) *w okresie letnim* 66 lekcjami języka polskiego i 30 lekcjami rachunków na stopniu I-ym, 60 lekcjami języka polskiego i 36 lekcjami rachunków na stopniach II i III. Razem w okresie letnim dysponujemy 96 lekcjami na każdy stopień.

2) *w okresie zimowym*: 60 lekcjami języka polskiego i 26 lekcjami rachunków na stopniu I-ym, oraz 56 lekcjami języka polskiego i 30 lekcjami rachunków na stopniu II i III. Razem 86 lekcji na każdym stopniu.

W załączonym rozkładzie materjału podane są w poszczególnych lekcjach tematy i krótkie omówienia pogadanek, które związano z odpowiedniemi czytankami w jedną całość, mając na celu dać podstawę do nauki wysławiania się i wzbogacania słownika żołnierzy. Pogadanki te należy dokładnie obmyśleć i podać w przystępnej formie, starając się jak najwięcej wiadomości wydobyć od uczniów.

Na strażnicach będziemy mieli do czynienia ze stopniem I-ym jedynie wtedy, gdy uczeń nie zda w odwodzie baonu egzaminu z tego stopnia. Takimi żołnierzami trzeba się specjalnie zaopiekować, gdyż bywają oni albo słabo rozwinięci umysłowo, albo nie mają chęci do nauki. Pozatem należy zwrócić uwagę na żołnierzy narodowości

niepolskiej (Niemcy, Ukraińcy i t. p.), nieumiejących dobrze władać w słowie i piśmie językiem polskim. Należy dołączyć ich do odpowiednich stopni przymusowego nauczania, a o ile są w rachunkach zaawansowani (jak np. niemcy) dawać im zadania trudniejsze i mniej na to poświęcać czasu.

Historja i geografja, przyroda i nauka o Polsce współczesnej nie są prowadzone w Ż. S. P. jako oddzielne przedmioty. Podstawowe jednak wiadomości z tego zakresu powinni żołnierze opanować w związku z nauką języka polskiego i pogadankami.

W rozkładzie materjału z artymetyki należy stosować podręcznik p. t. „Zadania rachunkowe dla dorosłych na wsi cz. I" H. Stattlerównej i K. Wyszomirskiego, wydanie I. O. D., a jeśliby tematów zadaniowych z tego podręcznika na niższych stopniach nauczania niestarczyło, należy układać zadania samemu, trzymając się tematów w tej książce uwzględnianych.

Rozkład materjału nauczania podaje minimum czasu, w którym należy program w odwodzie bataljonu przerobić.

Wszystkie sprawy organizacyjne, związane z Ż. S. P. należy załatwiać drogą służbową tak, aby czynniki w ten czy inny sposób zainteresowane i zobowiązane do współdziałania w tej pracy, były miarodajnie i na czas o wszystkiem powiadomione przez swe władze przełożone.

III. Metody.

Trudno jest dać ścisłą receptę co do metod nauczania w Ż. S. P. Wszystkie one jednak mają pewne wspólne cechy. Zgodzimy się wszyscy na to, że żołnierza analfabetę trzeba uczyć inaczej aniżeli dziecko.

Ucząc go czytania musimy materjał tak ułożyć, aby uczeń jako człowiek dorosły, poznawał jednocześnie obchodzące go sprawy życia codziennego. Napotkamy tutaj dużą trudność w braku odpowiednich podręczników, szczególniej na stopień I-szy.

Pierwszych kilka lekcyj z języka polskiego na stopniu I-szym należy poświęcić wyłącznie technice czytania tak długo, dopóki uczeń nie uchwyci skojarzeń znaku z brzmieniem w skali całych wyrazów. Stosowanie w tym okresie pogadanek ponad najkonieczniejszą potrzebę zabiera tylko bezprodukcyjnie czas, a korzyści żadnej nie daje. Ten najbardziej ciężki okres nauczania rekruta-analfabety należy intensywnym wysiłkiem przełamać.

Należy pamiętać, że język polski w Ż. S. P. posiada dwa działy, które są de facto zupełnie odrębnemi przedmiotami. Pierwszym z nich jest czytanie. W czytaniu należy stosować metodę wyrazową, a wiec zapoznawać ucznia z tą jednostką czytania, która w praktyce jest najmniejszą jednostką naturalną. W pisaniu natomiast najmniejszą jednostką naturalną jest litera. Dlatego w pierwszym okresie nauczania wytworzy się pewna nierównoległość tematyczna między nauką czytania i pisania. Po pewnym czasie tematy zaczną się z sobą wiązać.

Największą trudność będzie stanowiło dostosowanie elementarza

Falskiego do metody wyrazowej. Nie jest to jednak trudność istotna, bo przy tym elementarzu można tę metodę doskonale stosować.

Szemat lekcji języka polskiego na stopniu I-ym będzie wyglądał mniejwięcej następująco:

1) Bardzo krótka pogadanka wstępna i powtórzenie materjału poprzednio przerobionego.
2) Odczytanie nowego materjału przez prowadzącego.
3) Zapoznanie ucznia z nowym wyrazem.
4) Zapoznanie ucznia z nowym materjałem z nauki pisania.
5) Przećwiczenie nowego materjału przez żołnierzy.
6) Zakończenie, w którem winniśmy powtórzyć materjał, przerobiony poprzednio oraz w czasie ostatniej lekcji tak z nauki czytania, jak też pisania, oraz wprowadzić tam, gdzie to już będzie możliwe, ćwiczenia ortograficzne, gramatyczne i t. p.

Na II i III stopniu musimy dążyć stopniowo do opanowania przez uczniów płynnego czytania ze zrozumieniem treści. Ważniejsze zagadnienia, ujęte w czytance bardzo krótko, trzeba rozszerzyć przez pogadankę. W nauce pisania weźmiemy za podstawę naukę ortografji, przyczem zwracać będziemy uwagę na stopniowe wydoskonalenie pisma pod względem graficznym.

Szemat lekcji języka polskiego na stopniu II i III byłby już następujący:

1) Powtórzenie przerobionego materjału albo pogadanka wstępna wyjaśniająca, względnie rozszerzające zagadnienia, poruszone w poprzednio przerobionej czytance.
2) Przykładowe czytanie nowej czytanki przez prowadzącego.
3) Czytanie przez żołnierzy z rozbiciem na jednostki logiczne.
4) Tłumaczenie niezrozumiałych wyrazów i zwrotów.
5) Wydobycie i uwypuklenie myśli przewodniej czytanki.
6) Ćwiczenia językowe, ortograficzne lub gramatyczne.
7) Opowiadania treści czytanek, opowiadania z życia, przepisywanie, robienie planów czytanek, krótkie dyktanda i t. p.

Czytanie jest najważniejszem narzędziem do opanowania języka, a tem samem do dalszego samokształcenia. Z tego względu powinno być ono podstawą kształcenia dorosłych analfabetów. Z tego powodu należy na racjonalny sposób prowadzenia tak ważnego działu nauki baczną zwrócić uwagę, kierując się tą myślą przewodnią, że dobrze opanowana znajomość czytania będzie głównym punktem zaczepienia dla rozwoju czytelnictwa uczniów. *Tylko o tym uczniu możemy powiedzieć, że po ukończeniu Ż. S. P. istotnie zerwał z analfabetyzmem, który już pod koniec nauki na stopniu III-cim zacznie z własnej potrzeby czytać gazety i książki.*

Przy nauczaniu nie chodzi o to, aby uczeń wyniósł jak najwięcej wiadomości, lecz o to, aby zdobyte wiadomości zostały utrwalone i użyteczne w praktycznem życiu oraz aby uczeń nauczył się pracować nad sobą porządnie i systematycznie.

Ogólne zasady nauczania.

„Uczeń powinien być przedmiotem lekcji zajęty, a nauczyciel nim przejęty".

(John Devey)

1) Każda lekcja musi być dobrze przygotowana. W tym celu należy:
   a) zebrać i przemyśleć materjał do niej,
   b) sporządzić plan lekcji (notatki) i przygotować pomoce naukowe,
   c) nie trzymać się ślepo cudzych wzorów i metod, ale pracować samodzielnie tak, ażeby zamierzony cel był osiągnięty,
   d) posiadać własną inicjatywę w pracy i przyzwyczajać do tego żołnierzy,
   e) stosować pewną rozmaitość form nauczania (nie trzymać się stałego szablonu), gdyż przez to pobudzimy większą ciekawość uczniów.
2) W nauczaniu należy stosować zasadę:
   a) stopniowania (przechodzić od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, od prostych do złożonych, od konkretnych do abstrakcyjnych),
   b) poglądowości (podczas lekcji opierać się na własnych obserwacjach i przeżyciach żołnierzy, używać map, tablic, okazów i t. p.),
   c) ciągłości (wiadomości mają tworzyć jeden zwarty szereg, następną lekcję rozpoczynać wtedy, gdy poprzednia zostaje należycie opanowana, przy powtórzeniach ogarniać całość materjału),
   d) koncentracji (nie rozdrabniać się w pracy, a skupić naukę na zagadnieniach ogólnych i ważnych.
3) Zniżyć się do poziomu umysłowego żołnierzy, a więc:
   a) przy pogadankach i rozmowach używać wyrazów zrozumiałych i prostych, a unikać wyrazów obcych,
   b) wyrazy niezrozumiałe z czytanek tłomaczyć i objaśniać,
   c) wprowadzając nowe zasady i pojęcia dawać przykłady łatwe i zrozumiałe, a następnie utrwalić je przez powtórzenia,
   d) przy odpowiedziach żołnierzy zwracać uwagę na poprawność zdań i ścisłość myśli.
4) Dbać o dobrą technikę nauczania, a więc:
   a) naprzód stawiać pytania, a potem wskazywać odpowiadającego, aby w ten sposób pobudzić wszystkich do myślenia,
   b) pisanie na tablicy i wykonywanie wszystkich czynności związanych z nauką poglądową pozostawiać żołnierzom. Mówić, pisać i myśleć powinien głównie żołnierz, a prowadzący lekcję powinien tylko ucznia poprawiać i pracą jego kierować,
   c) nie należy chodzić dużo i niepotrzebnie po sali. Mówiąc, należy obejmować wzrokiem wszystkich żołnierzy,

d) posługiwać się głosem miękkim i łagodnym i wogóle przestać być na lekcji dowódcą, a stać się raczej doradcą i przyjacielem ucznia.

5) W pracy oświatowej trzeba mieć stale na względzie:

a) przydatność nauki w życiu codziennem,

b) rozbudzenie żołnierzy do dalszego samokształcenia się i do samodzielnej pracy społecznej,

c) pamiętać o tem, że powtarzanie jest matką wiedzy a człowiek tyle wie, ile pamięta. Dlatego należy od czasu do czasu przerobiony materjał powtarzać, a to, co uczniowie zapomnieli, wyjaśnić ponownie.

IV. Programy.

Podane poniżej programy nie są rozplanowane w czasie, dlatego też koledzy instruktorzy będą musieli rozłożyć je sobie na odpowiednie miesiące, a nawet tygodnie.

Szczegółowe plany tygodniowe powinni opracowywać podoficerowie prowadzący nauczanie, poczem instruktor oświaty powinien je omówić z nimi na odprawie podoficerskiej. W ten sposób projekty podoficerów mogą stać się doskonałym materjałem dyskusyjnym, który wydatnie pogłębi ich przygotowanie metodyczne na gruncie doświadczeń i konkretnych faktów.

STOPIEŃ I.

Język polski.

Cel: Zaznajomienie z techniką czytania i pisania.

Zakres: Równorzędna nauka czytania i pisania, czytanie tekstu z elementarza, opowiadania na tle czytanek, ćwiczenia językowe (bliskoznaczniki), przepisywania, pisanie z pamięci, odpowiedzi na omówione pytania. Krótki list opracowany zbiorowo. Znaki przestankowe (kropka, znak zapytania). Wielkie litery — (imiona i po kropce).

Uwaga: Wprowadzenie krótkich pogadanek na temat najbardziej do tego nadających się wyrazów uważam za wskazane dopiero wtedy, gdy nauczyciel stwierdził, że uczniowie zasadniczo pokonali pierwsze trudności kojarzenia całych wyrazów, jako znaków, z danemi pojęciami. Nie należy tych pogadanek nadużywać, pamiętając o tem, że maksimum wysiłku czasu należy skierować na techniczne ćwiczenia w czytaniu i pisaniu. Dobór tematów pogadanek pozostawiam prowadzącym lekcję.

Podręcznik dla uczniów: M. Falski — Elementarz powiastkowy dla żołnierzy.

Podręcznik dla nauczycieli: M. Falski — Wskazówki metodyczne do elementarza powiastkowego dla żołnierzy (z uwzględnieniem moich uwag).

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Pogadanka — rola oświaty w życiu człowieka i społeczeństwa. Korzyści osobiste z nauki. Poinformowanie żołnierzy o skończonej roli sylabizowania, wobec nowych metod łatwiejszych i szybciej wiodących do celu, a są niemi jednoczesna nauka czytania i pisania, oraz poznawanie przy czytaniu całych wyrazów. Pouczenie o szanowaniu książek i czystem prowadzeniu zeszytów.
2. Wyrazy: „co to" (Falski str. 3.) Czytanie. Pisanie na tablicy i w zeszytach liter — c, o, t.
3. Wyraz „dom". Zapoznanie z literami: d, m, i, a. (str. 4 i 5).
4. Powtórzenie — czytanie str. 3 — 8. Pisanie wielkiej lit. „A". Imiona własne piszemy wielkiemi literami.
5. Wyraz „sady" — zapoznanie z literą „y". Pisanie wyrazów.
6. Czytanie tekstu do str. 13. Opowiadanie. Pisanie wyrazów: Adam, As. Wymienianie imion własnych ludzi i zwierząt.
7. Czytanie str. 9 i 10.
8. Wyraz „las", str. 14 Czytanie str. 15.
9. Powtórzenie do str. 15. Wytłomaczyć co to jest litera, wyraz, zdanie. Pisanie z pamięci znanych wyrazów na tablicy i w zeszytach.
10. Czytanie tekstu str. 16 i 17. Przepisywanie do zeszytów ze str. 17.
11. Czytanie str. 18. Pisanie litery „E".
12. Czytanie str. 19 — 21.
13. Czytanie elementarza str. 22 — 23. Układanie nowych wyrazów z poznanych liter. Pisanie liter ujętych ramką na str. 22.
14. Czytanie tekstu str. 24 — 25.
15. Czytanie str. 26 — 28. Zapoznanie z wielkiemi literami: „J i T". Pisanie imion: Jacek, Tomek, Adam, Julka.
16. Opis obrazka na str. 29. Czyt. str. 29—30. Zapoznanie z lit. „ł". Układanie wyrazów ze znanych liter przy pomocy alfabetu ruchomego.
17. Czytanie ze str. 31, 32. Pisanie nowej litery „Ł".
18. Wyraz „młyn". Tekst str. 33 i 34.
19. Nauka czytania do str. 37. Odpowiedzi żołnierzy na zadawane pytania przez prowadzącego, na tle czytanek.
20. Powtórzenie. Czytanie przerobionych czytanek ze zwróceniem uwagi na uczniów słabszych. Pisanie znanych liter i wyrazów.
21. Powtórzenie czytania: Pisanie wielkich liter.
22. Wyraz: „rynek" str. 38 i 39.
23. Czytanie tekstu str. 40 — 42. Układanie ze znanych liter imion ludzi np. Antoni, Jan i t. p., oraz pisanie ich na tablicy i w zeszytach.
24. Powtórzenie poznanych liter. Wprawa w czytaniu — tekst str. 43 i 44. Pisanie krótkich zdań pod dyktando, oraz sprawdzanie na tablicy.
25. Czytanie tekstu str. 45 — 46. Pisanie zdań. (Rozpoczynać wielką literą, na końcu zdania stawiać kropkę).
26. Przy czytaniu tekstu ze str. 50 zapoznać ze znakiem zapytania i ze zdaniem pytającem. Pisanie zdań pytających i stawianie pytaników.
27. Czytanie str. 51. Pisanie wyrazów: Paweł, Gaweł.

28. Wyrazy: „bolą zęby". Zapoznanie z literami: „b" i „z". Powtórzenie poprzednich czytanek. Przepisywanie liter ze str. 52.
29. Czytanie tekstu str. 54 — 56.
30. Tekst str. 57 — 58. Przepisywanie tekstów z literą „ó". Przykłady — młóci — młócka, bór — bory, wór — wory i t. p.
31. Powtórzenie czytania do str. 60. Pisanie wyrazów na „ó" i „ż" (w zeszytach i na tablicy).
32. Wyrazy „fabryka — huta" str. 61.
33. Utrwalenie i uporządkowanie poznanych liter. Przepisywanie alfabetu małego do zeszytów. Czytanie do str. 63.
34. Przejście z pisma do druku. Porównywanie liter pisanych i drukowanych przy pomocy alfabetu ruchomego. (Zwrócić uwagę na podobieństwo większości liter pisanych do drukowanych). Czytanie pisma i druku str. 64.
35. Czytanie ze str. 65 — 66. Przyswoić brzmienie liter drukowanych małych i dużych podanych na str. 64 — 66.
36. Czytanie tekstu drukowanego str. 67. Czyt. alfabetu druk. str. 67, oraz wyszukiwanie lub układanie nowych wyrazów przy pomocy alfabetu ruchomego.
37. Wyraz „niesie". Tekst. str. 68.
38. Powtórzenie wiadomości z lekcji poprzedniej, oraz w dalszym ciągu czytanie do str. 70.
39. Czytanie do str. 73. W dalszym ciągu zmiękczanie spółgłosek przez „i". Pisanie wyrazów ujętych ramką — str. 68 — 73.
40. Wyraz „miasto" str. 75 — 76.
41. Czytanie str. 77 — 79. Pisanie zdań z pamięci na tablicy i w zeszytach. Utrwalenie pisowni wielkich liter.
42. Powtórzenie czytania do str. 82. Rozmowy z żołnierzami na tle czytanki.
43. Tekst str. 83 — 85. Zmiękczania spółgłosek przez przecinek, (ś, ć) na końcu wyrazu i w środku przed spółgłoską. Pisanie wyrazów ujętych ramką, str. 83 — 86.
44. Czytanie tekstu str. 67 — 68. W dalszym ciągu nauka zmiękczania spółgłosek przez przecinek nad literą.
45. Wyraz „pisze — czyta". Czytanie i przepisywanie tekstu str. 88.
46. Czytanie przez zdolniejszych żołnierzy urywków napisanych tłustym drukiem. Zachęcenie do czytania gazet.
47. Czytanie elementarza do str. 91. Krótkie dyktando objaśniające. (Żołnierze piszą zdania na tablicy — poprawiają je i przepisują do zeszytów).
48. Czytanie str. 92 — 93. Przepisywanie wyrazów: na „ch" i „rz".
49. Na podstawie czytanki str. 93 ustopniować różne rodzaje wiatru: Huragan, wicher, wiatr, wietrzyk, zefirek, przeciąg — są to bliskoznaczniki (wyrazy o bliskiem znaczeniu). Wyszukać inne przykłady i wypisać.
50. Pog. — największe rzeki w Polsce. Znaczenie rzek. Wymienienie i wskazanie na mapie największych rzek Polski. Czytanie str. 94 — 95.
51. Pog. — o polskiem morzu. Znaczenie morza dla Polski. Gdynia (szybki rozwój portu). Flota wojenna i handlowa. Tekst str. 96.
52. Wyrazy: „siedzą — idźmy — jeżdżą". — Czytanie str. 98 — 99. — Dyktando objaśniające na dźwięki: „dz", „dź", „dż".
53. Czytanie tekstu str. 100 — 103. Pisanie alfabetu dużego i małego ze str. 103.

54. Przerobienie czytanki „Kot i pies" — str. 104. Opowiadanie czytanki własnemi słowami.
55. Krótki list opracowany zbiorowo. Omówić zasady pisania listów do osób równych sobie (kolegów) i do osób wyższych. Podać sposób prawidłowego adresowania koperty.
56. Omówienie błędów poprawionego listu. Pisanie listu do rodziny.
57. Przerobienie czytanki „Głupi Maciuś" str. 107.
58. Powtórzenie czytania druku z elementarza. (Zwrócić uwagę na żołnierzy słabiej czytających).
59. Dyktando sprawdzające (u—ó, h—ch, ż—rz). Uczniowie winni nauczyciela sami pytać, jak się trudniejsze wyrazy pisze, ażeby nie dopuszczać do błędów.
60. Czytanie krótkich artykułów z pism wojskowych, przez żołnierzy i przez prowadzącego, oraz omawianie ich treści.

61—66. Wspólne czytanie najłatwiejszych i bardziej zajmujących wyjątków z „Trylogji" H. Sienkiewicza, od której winien żołnierz rozpocząć systematyczne czytelnictwo.

A r y t m e t y k a.

C e l: Znajomość rachunków w zakresie życia codziennego.

Z a k r e s: Pisanie liczb od 1—100, opanowanie dodawania i odejmowania pamięciowego i piśmiennego w zakresie 100, miary i wagi dziesiętne, miary czasu (zegar, kalendarz, data). Liczby rzymskie do XII.

P o d r ę c z n i k: H. Stattlerówna i K. Wyszomirski — „Zadania rachunkowe dla dorosłych na wsi. Cz. I".

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Pogadanka o konieczności znajomości rachunków w życiu codziennem. Liczenie i pisanie liczb od 1 — 5.
2. Pisanie cyfr do 10. Dodawanie i odejmow. pamięciowe w zakresie 10.
3. Piśmienne dodawanie i odejmowanie w zakresie 10. Zapoznanie ze znakami: + (plus), — (minus), = (równa się).
4. Liczenie i pisanie cyfr do 20. Zapamiętywanie nazw i pisowni.
5. Liczenie pełnemi dziesiątkami do 100. Pisanie tych liczb. Dodawanie i odejmowanie pamięciowe na pełnych dziesiątkach.
6. Pisanie cyfr kolejno od 20 — 50. Sposób piśmiennego dodawania z przekroczeniem dziesiątki. Prawidłowe podpisywanie (jedności pod jednościami, dziesiątki pod dziesiątkami).
7. Pisanie liczb do 100. Powtórzenie lekcji poprzedniej.
8. Odejmowanie piśmienne (bez t. zw. „pożyczania", np.: 28 — 5 i t. p.).

9. Zapoznanie z wielkościami: tuzin, mendel, kopa. Powtórzenie dodawania i odejmowania.
10. Zadania z treścią na dodawanie i odejmowanie — pamięciowo i piśmiennie.
11. Miary i wagi dziesiętne: metr = 100 cm., kilogram = 100 dkg., złoty = 100 gr. Miary mniejsze od całości — pół złotego, ćwierć metra i t. p.
12. Miary czasu: rok, kwartał, miesiąc, dekada, tydzień, doba, godzina, minuta, sekunda. Przykłady i zadania na powyższe wielkości.
13. Powtórzenie dotychczas przerobionego materjału z arytmetyki.
14. Dodawanie i odejm. piśmienne (suma jedności większa od 10 np.: 28 + 35).
15. Liczby rzymskie do XII. Zegar. Odczytywanie godzin na zegarze.
16. Zadania na obliczanie czasu — kwadrans, pół godziny, trzy kwadranse — (ile to stanowi minut?) Powtórzenie.
17. Dodawanie trzech lub więcej liczb piśmiennie a dwuch pomięciowo.
18. Odejmowanie pamięciowe i piśmienne kilku liczb (Dwa sposoby: np. 38 — 15 — 7 lub: 38 — (15 + 7). Przy obliczeniach pamięciowych stosować ułatwienia — np.: 63 — 18 = 63 — 10 — 8. Podobne ułatwienia stosować przy dodawaniu pamięciowem.
19. Dodawanie i odejmowanie piśm. na liczbach, z których jedna zakończona jest zerem — np.: 45 + 20, 30 — 7, 56 — 40 i t. p.
20. Powtórzenie. (Zwrócić uwagę na żołnierzy słabszych, mniej rozwiniętych).
21. Kalendarz — nazwy miesięcy w roku. Wyjaśnić skąd się bierze rok przestępny. Zjawisko dnia i nocy. Pory roku.
22. Data — pisanie daty, np.: 22.I.1863 r., 1.II.1935 r., 11.XI.1918 r.
23. Zadania z życia wojskowego na dodawanie i odejmowanie.
24. Powtórzenie miar długości i wagi (utrwalenie na zadaniach).
25. Rozwiązywanie zadań z życia codziennego.

26—27. Odpytanie poszczególnych żołnierzy z całości przerobionego materjału w celu uzupełnienia braków i zorjentowania się co do przyswojenia programu.

28—30. Repetycja. Zadania i przykłady z życia. (Przy powtórzeniu odpytywać żołnierzy mniej rozwiniętych i mniej zaawansowanych, gdyż oni tylko przez częste powtarzanie mogą materjał opanować).

STOPIEŃ II.

Język polski.

Cel: Świadome i płynne czytanie, zaznajomienie z podstawowemi zasadami ortografji i gramatyki.

Zakres: Omawianie treści czytanek, wypowiadanie przez żołnierza wrażeń i sądów w związku z czytanką. Bliskoznaczniki — wyrazy przeciwstawne. Znaki przestankowe. Zastosowanie dużych liter. Ćwiczenia ortograficzne: ó—o, rz—r, rz po spółgłosce. Przepisywanie, piśmienne odpowiedzi na pytania, łatwe i krótkie z omówieniem każdego wyrazu dyktanda. List. Zdanie proste i rozwinięte.

U w a g a: Czytanie przez nauczyciela większych urywków z literatury pięknej.

P o d r ę c z n i k i d l a u c z n i ó w: S. Chyczewska i M. Rörichowa. — „Wieczorem". Brzezińska — „Nauka poprawnego pisania", Landy—Brzezińska — „Pracujemy".

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Odczytanie czytanki — „Wieczorem" str. 6. Pogadanka na temat poruszony w czytance. Znaki pisarskie. Poprawne wymawianie dźwięków.
2. Czytanka — „Siejba pod kulami". Opowiadanie treści czytanki.
3. Pisanie małego i dużego alfabetu. Pisanie zdań. Brzezińska st. I. A str. 4.
4. Pogadanka o wojnie w 1920 r. i o odzyskaniu niepodległości Polski. Przerobienie czytanki — „Krwawe jabłka" str. 16.
5. Czyt. — „Wieczór wigilijny" — str. 18. Opowiadania żołnierzy o zwyczajach wigilijnych w ich miejscowości.
6. Pog. o czasach niewoli. Czyt. — „Praca oświatowa w czasach niewoli" — str. 21. Zachęcenie żołnierzy do pracy w wolnej Ojczyźnie.
7. Przepisywanie — Brzezińska, st. I. A. str. 6 — 7.
8. Pogadanka o stolicy Polski. Czytanka — „Warszawa" — str. 23. (Dać krótką charakterystykę mężów wymienionych w czytance).
9. Czytanka — „Życie w mieście" — str. 27. (Dać pogląd na życie miasta i wsi).
10. Czytanka — „Kraków". — Położenie Krakowa — zabytki historyczne. Pisownia — wyrazy na „ó" wymieniające się z „o".
11. Czytanka — „Stroje krakowskie". Opowiadanie żołn. o strojach w swojej okolicy. Charakterystyczne stroje regjonalne w Polsce. (Krakowiacy, górale, poleszucy, kaszubi. Stroje na wsi i w mieście).
12. Czyt. — „Poznań" i „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu" — str. 35 — 38. Pogadanka — Wysoki poziom gospodarczy i kulturalny w Poznańskiem.
13. Pisownia — „rz" wymieniająca się z „r". Brzezińska str. 18 i 19.
14. Pogadanka — Rozwój lotnictwa i znaczenie jego dla kraju. L.O.P.P. Czyt. „Start" — str. 46. Odczytanie wiersza p. t. „Lotnik", str. 46.
15. Pog. — Polskie morze. Znaczenie morza dla państwa. Rozwój naszego portu. „Święto morza". Czyt. — „Gdynia" i „Nad Bałtyk", str. 51 — 53.
16. Ćwiczenie ortograficzne — rz — po spółgłosce. Przepisywanie — Brzez., str. 31.
17. Wypracowania — na temat: „Jak spędzam dzień w K. O. P.". Ułożyć plan wypracowania i omówić każdy punkt planu.
18. Omówienie błędów poprawionego wypracowania. Poprawa błędów. Odczytanie kilku najlepszych wypracowań.
19. Czytanka — „Opieka nad dzieckiem". Pogadanka na temat poruszony w czytance.
20. Ćwiczenie ortograficzne — wyrazki: od, do, w, z, za, na, pod, nad — piszemy oddzielnie. Przepisywanie — Brzezińska, str. 44 — 46.
21. Pog. — Jak powstał węgiel i torf? Czyt. „Kopalnia" — str. 75. Wskazanie na mapie, gdzie w Polsce znajduje się węgiel. Znaczenie węgla w życiu — fabryki, maszyny i t. p. Odczytanie wiersza p. t. „Górnik" — str. 68.
22. Czytanka — „Wypadek" — Opowiadanie treści czytanki. Przepisywanie.

23. Gramatyka. Na podstawie czytanki „Wypadek" wyszukać i wyjaśnić, co to jest zdanie proste i zdanie rozwinięte. Pisanie takich zdań. (Zasada: zdanie rozpoczyna się wielką literą, na końcu zdania stawia się kropkę. Zdanie jest to myśl skończona).
24. Czyt. — „Ranek żołnierza", str. 82. Odczytanie wiersza p. t. „Największy pan na ziemi" — str. 80. Czytanie piękne — modulacja głosu, znaki przestankowe. Nauka wiersza na pamięć.
25. Dyktando objaśniające na dźwięki o podwójnych literach: sz, cz, rz, ch, dz (tekst łatwy o zdaniach prostych ułoży prowadzący). Przepisywanie — Brzezińska, zeszyt B. str. 6.
26. Czytanka — „Zapalenie płuc", str. 83. Odmiana rzeczownika. Brzezińska — str. 20 — 21.
27. Czytanka — „O jednym z tych, co zostali". Opowiadanie czytanki swojemi słowami.
28. List. Omówienie zasad pisania listu. Pisanie krótkiego listu do rodziny. Wypełnianie przekazu na pieniądze i paczkę.
29. Czyt. — „Kasy Stefczyka". Pogadanka o Kasach Stefczyka i o spółdzielczości. Kasy oszczędnościowe (P. K. O.).
30. Bliskoznaczniki i wyrazy przeciwstawne. Podać odpowiednie przykłady: np. zamek, pałac, dworek, kamienica, dom, chata, lepianka — bliskoznaczniki (gdyż oznaczają mieszkania ludzkie). Biało—czarno, ciepło—zimno, — wyrazy przeciwstawne i t. p. pisanie przykładów w zeszytach.
31. Czytanka — „Zimowe wieczory". Opowiadanie żołnierzy o życiu kulturalnem w ich miejscowości.
32. Układanie planu czytanki — „Zimowe wieczory". — Piśmienne streszczenie czytanki. (Każdy punkt planu szczegółowo omówić).
33. Ćwiczenie obrazkowe — Brzezińska str. 37 — 38. Czytanie gazety „Na Straży".
34. Czyt. — „Sobótki". Śpiewanie znanych pieśni o „Sobótkach".
35. Ćwiczenie ortograficzne. Powtórzenie zdobytych wiadomości z ortografji.
36. Dyktando. (Zdania krótkie i jasne, uprzedzanie błędów).
37. Czyt. — „Przy mrowisku".
38. Wypracowanie — na temat: Opis miejscowości, w której mieszkam. Zrobić wspólnie szczegółowy plan i objaśnić.
39. Przerobienie czytanki przy pomocy mapy — „Dożynki u Gospodarza Rzeczypospolitej", str. 102. (Wyjaśnić cel tej uroczystości).
40. Dyktando na wielkie litery (imiona ludzi, zwierząt i przedmiotów martwych — jak nazwy gór, rzek, miast, wsi i t. d.).
41. Czytanka — „Modlitwa lasu". Czytanie z podziałem na role.
42. Powtórzenie zdobytych wiadomości z ortografji i gramatyki. Pisanie odpowiednio dobranych zdań na tablicy i wyjaśnienia.

43—45. Czytanie noweli H. Sienkiewicza — „Bartek zwycięzca".

46—60. Czytanie wyjątków z Trylogji łącznie ze stopniem III-cim.

Arytmetyka.

Cel: Znajomość rachunków i geometrji w życiu codziennem.

Zakres: Cztery działania na liczbach w zakresie 1000: dodawanie, odejmowanie ustne i piśmienne, mnożenie (mnożnik jednocyfrowy), dzielenie (dzielnik jednocy-

frowy). Zastosowanie czterech działań w zadaniach, w celu wyrobienia logicznego myślenia i wnioskowania. Pojęcie części (pół, jedna czwarta, trzy czwarte) — zastosowanie w zadaniach. Zaznajomienie z kwadratem i prostokątem, kreślenie tych figur, obliczanie ich obwodu i powierzchni. Liczby dziesiętne przy obliczeniach pieniężnych i miarach. Miary linjowe i kwadratowe.

Podręcznik dla żołn.: — H. Stattlerówna i K. Wyszomirski: „Zadania dla dorosłych na wsi. Cz. I".

Podręcznik dla naucz.: — Arytm. dla żołn. — H. Stattlerówna — wskazówki metodyczne.

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Sprawdzenie poziomu wiadomości żołnierzy z rach. Dodawanie i odejmowanie do 100.
2. Pisanie liczb pełnemi setkami do 1000. Liczenie. Dodawanie i odejmowanie ustne na pełnych setkach do 1000.
3. Sposób piśmiennego dodawania. Prawidłowe podpisywanie liczb: jedności pod jednościami, dziesiątki pod dziesiątkami, setki pod setkami.
4. Odejmowanie piśmienne. (Zasady jak w lekcji 3). Zadania z treścią.
5. Zadania na dodawanie liczb w zakresie 100. (Wyjaśnić zasadę: suma nie zależy od zmiany składników (np.: $30 + 5 + 7 = 42$. $7 + 5 + 30 = 42$).
6. Dodawanie i odejmowanie ponad 100.
7. Dodawanie jednakowych składników — np.: $4 + 4 + 4 = 4 \times 3 = 12$. (w miejsce takiego dodaw. stosujemy mnożenie). Mnożenie liczb jednocyfrowych przez 2 i 4.
8. Piśmienny sposób mnożenia, znak mnożenia „$\times$".
9. Mnożenie liczb dwucyfrowych przez 10 i przez 5. (Skrócony sposób mnożenia liczb przez 10 i przez 5 jako połowy 10-ciu).
10. Zadania na dodawanie,odejmowanie i mnożenie (powtórzenie).
11. Zaznajomienie z techniką dzielenia (dzielnik jednocyfrowy). Dzielenie bez reszty.
12. Zadania i treść na cztery działania (powtórzyć dzielenie).
13. Sprawdzanie wykonanych zadań piśmiennych: 1) dodawania przez odejmow., 2) odejmow. przez dodaw., 3) dzielenia przez mnożenie. (Łatwe przykłady).
14. Mnożenie ustne i piśmienne przez 3, 6 i 9.
15. Mnożenie liczb trzycyfrowych przez jednocyfr. (iloczyn mniejszy od 1000).
16. Utrwalenie dzielenia. Dzielenie z resztą. Iloczyn z zerem w środku ($315 : 3$).
17. Zadania na cztery działania. (Zwrócić uwagę na żołnierzy słabszych).
18. Na monetach polskich wyprowadzić pojęcie części ½, ¼, ¾. Zamiana części złotego na grosze. (¼ zł. = 25 gr.). Zadania.
19. Dodawanie i odejmowanie liczb mieszanych i ułamków o jednakowych mianownikach.
20. Liczby dziesiętne (np. 3 zł. 40 gr. = 3,40 zł., 7 m. 75 cm. = 7,75 m.). Prawidłowe odczytywanie tych liczb. Odpowiednie zadania.
21. Obliczenia na liczbach dziesiętnych: dodawanie i odejmowanie.
22. Zadania z treścią na liczbach dziesiętnych i ułamkowych.
23. Geometrja — pion, poziom, kwadrat, prostokąt. Kreślenie kwadratu i prostokąta.
24. Obliczanie obwodu i powierzchni kwadratu i prostokąta.

25. Utrwalenie lekcji poprzedniej. Obliczenia powierzchni pół kwadratów i prostokątów.
26. Pisanie tabliczki mnożenia (sposób posługiwania się nią).
27. Powtórzenie dzielenia. Zadania życiowe z pamięci.
28—36. Zadania na liczbach w zakresie 1000 na powtórzenie czterech działań, a szczególnie zadania na dzielenie i mnożenie, gdyż żołnierzom trudno jest zazwyczaj to działanie opanować. Repetycja przerobionego materjału na st. II. w celu uzupełnienia braków i stwierdzenia jak program został przyswojony.

STOPIEŃ III.

Język polski.

Cel: Doprowadzenie do czytania ze zrozumieniem treści, zwrócenie uwagi na estetyczną stronę czytania, rozbudzenie zamiłowania do książki, uzupełnienie i utrwalenie zasad ortograficznych i gramatycznych.

Zakres: Zdawanie sprawy językiem poprawnym i zwartym z rzeczy przeczytanych, opowiadania z życia. Ćwiczenia ortograficzne: końcówki „ów, ówna, unek—uje, ż—g, z—ź", przymiotniki „y—ym, e—em". Listy, piśmienne opowiadania z życia, piśmienne opowiadania według planu. Rozróżnianie części mowy.

Uwaga: Czytanie przez nauczyciela większych urywków z literatury pięknej.

Podręczniki: Weychert-Szymanowska — „Zbliska i zdaleka". Brzezińska — „Nauka poprawnego pisania". Borkowska-Nelkonowa i Kościelski: „Jesteśmy" (dla zaawansowanych).

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Pog. — Rola oświaty w życiu człowieka i sposoby korzystania ze środków kulturalnych. Czytanka — „Co to jest miłość Ojczyzny". Zbliska i zdaleka — str. 6. Podkreślenie sensu moralnego — dlaczego powinniśmy dbać o dobro Ojczyzny.
2. Opowiadanie czytanki — „Co to jest miłość Ojczyzny". Ćwiczenie ortograf. — wielkie litery, „ó — o", końcówka „ów".
3. Czytanka — „Kto największy wśród ludzi". Ćwicz. ortogr. i językowe: przyrostek „szy" i przedrostek „naj". Patrz zał. na końcu książki — Zbliska i zdaleka. Zał. 4 a) i b). (b — przepisać do zeszytów).
4. Czyt. — „Posługacz szpitalny". Pog. — O bohaterze czytanki. Przepisywanie: Brzezińska str. 17.
5. Pisownia — końcówki: „owa, ówna, ówka". Brzezińska str. 7 — 8. Czytanka — „Wypadek" str. 10.

6. Układanie planu czytanki „Wypadek". Opowiadanie w/g planu. Ćwiczenia ortograficzne: „rz" po spółgłosce: „p, b, g, t, d, k, j, ch", (wyjątki). Końcówka „rz" w wyrazach oznaczających zawody, np.: kucharz, młynarz i t. p.
7. Opowiadanie żołn. o wyglądzie i życiu wsi. Wypracowanie: opis wsi. Wypisać plan wypracowania i objaśnić każdy punkt.
8. Omówienie i poprawienie błędów wypracowania. Wyjaśnić na przykładach, co to jest zdanie proste i rozwinięte. Wyszukiwanie takich zdań.
9. Pog. — Polska w niewoli — wynaradawianie. Czyt. „Wspomnienie", str. 12. Ćwiczenie ortogr. „ch—h.". Zał. 10.
10. Czyt. — „Marcin Kątski" (sens moralny — poświęcenie się dla dobra drugich. Praca w K. O. P. jest również pracą dla ogółu. Nauka o zdaniu — podmiot i orzeczenie. (O czem się mówi w zdaniu i co się o tem mówi).
11. Powtórzenie wiadomości gramatycznych. Rzeczownik — podział rzeczownika. — Rodzaj męski, żeński i nijaki (ten, ta, to). Przykłady.
12. Przerobienie czytanki — „Przypowieść o zdobywaniu miasta". Odczytanie wiersza — „Razem młodzi przyjaciele". Odpisywanie wiersza do zeszytów.
13. Pog. — Środki komunikacyjne w Polsce. Czytanka — „Pociąg" str. 18. Opowiadanie czytanki.
14. Opowiadanie wrażeń i przygód z podróży koleją. Zaznajomienie z rozkładem jazdy. Krótkie dyktando na „ch, sz, cz, dz, dź, dż".
15. Krótka charakterystyka naszego sąsiada od wschodu — Rosji. Prześladowania Polaków przez Rosję w czasie rozbiorów. Zesłania na Sybir. Czyt. — „Odwiedziny na Syberji", str. 22.

16—17. Pog. — Przetrwanie ducha polskiego w niewoli dzięki piśmiennictwu. — Działanie poezji na uczucie. Czytanie noweli H. Sienkiewicza p. t. „Janko Muzykant".

18. Czyt. — „Do swego Boga" str. 27. Przepisywanie opowiadania „Źródło" — Brzezińska, str. 20.
19. Pog. o Związku Strzeleckim. Korzyści z pracy w Z. S. Czytanka — „Wymarsz Strzelców polskich z Krakowa", str. 30.
20. Czyt. — „Więzień" — sens moralny: — nauka człowieka uszlachetnia. Przepisywanie — Brzezińska, str. 23 — 24.
21. List do kolegi. Zadanie piśmienne. Zasady pisania listów. Prawidłowe adresowanie koperty (zaimki w listach piszemy wielką literą).
22. Gramatyka — przymiotniki: „y—ym, e—em, ski" (np. mały—małym, małe — małem, wąski, niski i t. p.). (Wyjaśnić zasadę. Pisanie zdań na powyższe przymiotniki).
23. Czyt. — „Poznaj swój kraj" i „Wisła, góry i morze". Wyjaśnianie czytanki przy pomocy mapy. Odczytanie wierszy: „Czy znasz Ojczyznę" i „Tarty".
24. Czyt. — „Bogactwo naszej ziemi" str. 61. Pog. — Polska jako kraj rolniczy i przemysłowy (wskazać na mapie, gdzie i jakie kopaliny wydobywamy).
25. Bogactwo Polski w sól. Czyt. — „Wieliczka". Piśmienne streszczenie czytanki przez żołnierzy.
26. Gramatyka — bezokolicznik — (wyraz zakończony na „ć" oznaczający wykonanie jakiejś pracy w pewnym czasie). Pisownia na spółgłoski „b" i „p". Brzezińska, str. 25 — 35 (wybrać odpowiednie ćwiczenie).

27. Czyt. — „Nasze miasta" str. 69. Wskazanie wymienionych miast na mapie i określenie z czego słyną.
28. Czyt. — „Warszawa". Pog. — Warszawa jako największe miasto i stolica Polski.
29. Pisownia na spółgł. „t" i „d", Brzezińska, str. 42 — 43. Dyktando.
30. Pisanie zdań na tablicy. Czytanie pisma „Na Straży".
31. Opowiadanie piśmienne w/g planu: „Jak spędzam dzień w K. O. P.".
32. Poprawa błędów wypracowania. Przepisanie poprawionego wypracowania.
33. Czyt. — „Królowie z poznańskiego ratusza". Pog. — o Poznaniu i o wysokim poziomie kulturalnym i gospodarczym ziemi poznańskiej.
34. Dyktando objaśniające na wielkie litery, ó, rz. (Powtórzyć zasady). (Uprzedzać błędy — starać się niedopuszczać do błędów).
35. Czyt. — „Pierwszy polski port". Pog. — o polskiem morzu i o Gdyni. Odczytanie wiersza p. t. „Gdynia", str. 79.
36. Pog. — Ludność Polski. Mniejszości narodowe w Polsce. Polacy zagranicą. Czyt. — „Kolonje polskie w Paranie", str. 86.
37. Pog. — Stosunki powojenne — wyścig pracy. Czyt. — „Liga Narodów", str. 92. Wybijanie się Polski na czoło państw europejskich.
38. Pisanie listu do rodziców. Poprawna budowa zdań. Zwięzłość i jasność myśli. (Treść listu dowolna).
39. Czyt. — „Bez wódki". Pog. — Rozwój oświaty pozaszkolnej w Polsce i nasze obowiązki na tem polu.
40. Czytanka — „Przewrót gospodarki rolnej w Ameryce". — Pogadanka — stan gospod. w Polsce. Organizacje rolniczo-spółdzielcze. Wyzysk rolnika niezorganizowanego.
41. Utrwalenie zasad gramatycznych: rzeczownik, przymiotnik, czasownik. Odmiana rzeczownika przez przypadki.
42. Czytanie pism i opowiadanie treści. Korzyści z czytania gazet. Pog. — obowiązek każdego obywatela brania udziału w życiu społecznem.
43. Wypracowanie piśmienne — „Co skorzystałem z przymusowego nauczania na stopniu III".
44. Pisanie podania do starostwa w sprawie pozwolenia na urządzenie zabawy. Omówić zasady pisania podań.
45. Wskazówki i zachęcenie do dalszego samokształcenia się (pisma, książki, radjo, przedstawienia teatralne). Praca oświatowo-społeczna w życiu cywilnem: Z. S., kółka rolnicze, czytelnie, zespoły teatralne, chóry i t. p.

46—60. Wspólne czytanie wyjątków z Trylogji razem ze st. II. Czytać powinni sami uczniowie, zmieniając się o ile możności po przeczytaniu całego rozdziału.

Arytmetyka.

Cel: Znajomość rachunków i geometrji w życiu codziennem.

Zakres: Cztery działania na liczbach całkowitych i dziesiętnych w zakresie dowolnym. Obliczanie procentów, redagowanie rachunków i pokwitowań, prowadzenie książeczki rachunkowej. Zaznajomienie z rozkładem jazdy. Najczęściej używane w życiu

praktycznem ułamki zwyczajne. Obliczanie obwodu i powierzchni prostokąta i kwadratu, w miarę możności trójkąta i koła. Sześcian decymetrowy (litr) jako podstawa do zaznajomienia z miarą objętości. Pojęcie skali, podziałka, plan, mapa.

Podręcznik: H. Stattlerówna i K. Wyszomirski: „Zadania rachunkowe dla wsi. Cz. I i ew. II".

Rozkład materjału.

Lekcja:

1. Powtórzenie czterech działań na liczbach całkowitych w zakresie 1000.
2. Rozszerzenie zakresu liczb ponad 1000. Pisanie i odczytywanie liczb różnej wielkości. Dziesiątkowy układ liczb. (jedności, dziesiątki, setki).
3. Dodawanie i odejmowanie piśmienne liczb. Wyjaśnić podpisywanie liczb: jednostki pod jednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami i t. d.
4. Mnożenie liczb dwu- i trzycyfrowych przez jednocyfrowe.
5. Dzielenie piśmienne. (dzielnik jednocyfrowy). Technika dzielenia. Dzielenie bez reszty i z resztą.
6. Zadania na cztery działania. Powtórzyć dzielenie.
7. Liczby dziesiętne. (1,3 4,56 i t. p.). Pisanie i odczytywanie liczb dziesiętnych. Dodawanie liczb dziesiętnych.
8. Powtórzenie o liczbach dziesiętnych.
9. Mnożenie liczb dzies. (mnożymy, nie zwracając uwagi na przecinki, a w iloczynie odcinamy tyle miejsc od strony prawej, ile jest ich w mnożnej i w mnożniku razem. Przykłady na liczbach pierwszej setki.
10. Dzielenie liczb dzies. (Dzielnik musi być liczbą całkowitą — a więc przesuwamy przecinek, lub dopisujemy zera do dzielnej i do dzielnika, tak, ażeby dzielnik był liczbą całkowitą. Według prawa: 8 : 4 = 2, 80 : 40 = 2).
11. Powtórzenie mnożenia i dzielenia na liczbach dziesiętnych.
12. Najprostsze ułamki zwyczajne. Dodawanie i odejmowanie ułamków o jednakowych mianownikach.
13. Zadania na ułamkach zwycz. Wyprowadzanie całości z ułamka niewłaściwego.
14. Kwadrat i prostokąt. Kreślenie tych figur. Obliczanie ich obwodu i powierzchni. Zapoznanie z miarą kwadratową. (kwadrat o boku 100 m. = 1 ha).
15. Powtórzenie wiadomości z geometrji. Obliczanie obwodu i pow. trójkąta.
16. Zadania z treścią na utrwalenie przerobionego materjału z arytmetyki.

17—18. Mnożenie — mnożnik dwucyfrowy.

19—20. Dzielenie — dzielnik dwucyfrowy. (utrwalenie zasad).

21. Powtórzenie mnożenia i dzielenia na liczbach dziesiętnych. — Przykłady i zadania z życia.
22. Sposób obliczenia objętości (dm. sześcienny — litr). Obliczanie objętości sali wykładowej, drzewa ułożonego w sągi i t. p.
23. Zaznajomienie z obliczaniem procentów. (procent — dochód od 100 zł. za rok. Znak proc. — „%". Obliczanie proc. na łatwych przykładach.

24. Sposób pisania pokwitowań i rachunków, pisanie ich w zeszytach na podstawie treści z życia.
25. Prowadzenie książeczki rachunkowej.
26. Powtórzenie wiadomości arytmetycznych.
27. Powtórzenie wiadomości geometrycznych.
28. Nauka o mapie. Wyjaśnić — co to jest podziałka. (podz. wskazuje, ile razy teren został zmniejszony, jakiemu odcinkowi w terenie odpowiada 1 mm. na mapie). Skala. — Kreślenie planu izby wykładowej w skali 1 : 100.
29. Zaznajomienie z rozkładem jazdy na kolejach. (arkusze orjentacyjne na stacjach). Uwagi praktyczne podróży koleją.

30—36. Zebranie całości materjału z III stopnia przez powtórzenie i utrwalenie.

V. Praca nad dokształcaniem żołnierzy niepodlegających przymusowemu nauczaniu

„Trzeba z żywymi naprzód iść,
po życie sięgać nowe!"
(A. Asnyk)

Z każdem wcieleniem nowego rocznika ilość analfabetów maleje. Coraz więcej jest takich, którzy przymusowemu nauczaniu nie podlegają. Nie można uważać, że ci szeregowi posiedli już wszystkie wiadomości i praca kulturalno-oświatowa jest dla nich niepotrzebna. Przeciwnie. Udział żołnierzy w organizowaniu pracy kulturalnej wytworzy w nich cały szereg potrzeb duchowych, które w czasie służby i po powrocie do rezerwy będą się domagały zaspokojenia.

Żołnierze posiadający pewne, chociażby minimalne, wykształcenie, jeśli nie będą korzystali ze środków kulturalnych, pogłębiających ich wiadomości, staną się kandydatami na wtórnych analfabetów.

Człowiek nie interesujący się życiem i nauką, nietylko nie postępuje naprzód, ale cofa się, gdyż życie stale płynie naprzód.

Mając to na względzie, trzeba w czasie godzin, przewidzianych na oświatę, prowadzić zajęcia ze wszystkimi żołnierzami, pogłębiając ich wiadomości ogólne i fachowe. Formami tej pracy są: czytanie pism i książek indywidualnie i zbiorowo, dyktanda, pogadanki, śpiew i t. p.

W każdej pracy oświatowej konieczna jest umiejętność dobrego czytania. Żołnierze przyzwyczajeni są do czytania bezmyślnego, chwytają tylko wyrazy, nie wnikające w treść. *Nauczanie czytania płynnego wszystkich żołnierzy — jest zagadnieniem pierwszorzędnem w pracy oświatowej. Chcąc otrzymać pełne wyniki w tej pracy, musimy dbać o CZYTELNICTWO.*

Książka jest naszym najlepszym przyjacielem i doradcą — nie szydzi z naszej nieumiejętności i niewiadomości, nie irytuje się i nie gniewa. Daje ona to wszystko, co tylko z niej wziąć potrafimy. Uczy nas, jak mamy żyć, jak walczyć o byt, o lepsze jutro. Odsłania przed nami tajniki duszy ludzkiej i oprowadza nas po najpiękniejszych zakątkach naszego globu. Dzięki niej oglądamy i podziwiamy pracę rąk człowieka i korzystamy ze wzlotów myśli ludzkiej.

Czytelnictwo jest jeszcze u nas mało rozwinięte. Trzeba dołożyć dużych starań, aby czytelnictwo jak najskuteczniej było propagowane. (napisy nad gazetami: „Co czytać", konkursy, pochwały, czytanie zbiorowe), ażeby czytanie pism i książek wśród żołnierzy stało się chlebem powszednim. Przy wydawaniu książek należy służyć radą w ich wyborze, ażeby treść i stopień trudności książki odpowiadały poziomowi umysłowemu czytelnika.

Wybór lektury w obecnej powodzi druków jest rzeczą bardzo ważną, gdyż lektura ta kształtuje charakter i pozostawia niezatarte piętno w duszy.

Szczegóły dotyczące wprowadzania żołnierzy da czytelnictwa wkraczają już jednak na teren akcji bibljotekarskiej i czytelnictwa, dlatego sprawę tę tylko do zagadnienia Ż. S. P. nawiązuję.

Drukarnia Oświatowa, sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Żelazna 93.